Nr. 118. Kraków, dnia 22 Maja — Czwartek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Kraków, 21 maja.

Dawno już nie robiono ze świętemi i każdemu Polakowi drogiemi hasłami takiego nadużycia — jak ostatniemi dniami w sprawie kolei Północnej. Argument, iż skarb krajowy straciłby na inkameracyi około 100.000 złr. w dodatkach do podatków na fundusz krajowy i indemnizacyjny, których po inkameracyi pobierać nie będzie — argument ten przy bliższem zastanowieniu się rozpływa się w nicość, jakeśmy to przed kilku dniami wykazali. Nie starczył on autorowi omawianych artykułów — a przedewszystkiem: u nas takie wyłącznie kieszeniowe argumenta nie są na szczęście decydujące. Więc trzeba było pójść dalej. Trzeba było wyciągnąć hasło, które z konieczną konsekwencyą wypływa z narodowego polskiego programu i z tego powodu jest słusznie popularnem i wykazać, że inkameracya jest temu hasłu przeciwna. Więc się powiada, że przez inkameracyę zdaje się kolej Północną na łaskę rządu, bo „rząd stanie się samowładnym panem kolei z władzą absolutną nad nią, z taką samą władzą, jaką miało nad nią dotychczas uprzywilejowane Towarzystwo“. Straci na tem autonomia, odrębność kraju, stracą interesy kraju, skoro państwo obejmie kolej bez żadnych stypulacyj na korzyść Galicyi. Więc rzecz prosta: kto jest za inkameracyą, ten jest przeciwnikiem samorządu i odrębności kraju — ten nie dba o jego interesy, a może nawet — działa on skrycie na rzecz partyi centralistycznej.

Kogoż to — i kto chce takim argumentem w błąd wprowadzić? Bo pytamy, czy dziś ta kolej nie jest zdana na łaskę i niełaskę nie rządu wprawdzie, ale kosmopolitycznych i germanizujących żywiołów? W Towarzystwie kolei Północnej prawie nie ma akcyonaryuszów Polaków, w jego głównym zarządzie Polaka na okaz nie znajdziesz. Więc ci, co chcą aby kolej przejęło państwo, nie radzą nic gorszego nadto, co w kolei tej politycznie od półwieku istnieje. Najpospolitszy zdrowy rozsądek uznać musi, że skoro właścicielem linii tej byłby skarb państwa, toż przecie skarbem tym zawiaduje odpowiedzialne ministerstwo, w którem od 20 blisko lat po dwóch Polaków zasiada, a po nad tem ministerstwem stoi Rada państwa, w której 60 Polaków ma coś do powiedzenia, i przecież jako tako zaważyć może. Gdzież więc rękojmia większa dla narodowych i krajowych interesów, czy w Towarzystwie prywatnem, gdzie Polaka nie ma wcale — czy w rządzie, na który przecież mogą nasi posłowie pewien wpływ wywrzeć? Czy Rothschild ze swymi satelitami finansowymi, miałby więcej dbać o nasz samorząd, o prawa języka polskiego, o ekonomiczne interesy kraju, aniżeli rząd, bez względu czy on się Taaffe nazywa — ale zawsze stojący pod pewnym naciskiem ze strony pokrzywdzonych interesów kraju? ale mogący w najgorszym razie choćby tylko słowa prawdy usłyszeć. Więc owo „zdanie się na łaskę“ rządu, owa „absolutna“ władza rządu nad sprawami tej kolei, to są po prostu strachy na Lachy, a powołanie się na zagrożoną jakoby autonomię, to nadużycie, z dobrem hasłem czynione! Brzmi to tak, jak gdybyśmy autonomiczny i narodowy zarząd kolei zamieniali na rządowy, centralistyczny i antinarodowy — gdy my tylko chcemy, aby miejsce zarządu, który lepszym dla nas nigdy nie będzie, bo się do niego Polacy nigdy nie dostaną — postawić taki, który lepszym może być dlatego, że na głosy polskie w Radzie państwa jednak rząd zawsze choć trochę oglądać się musi.

Nie bałamućcież kraju takiemi pustemi hasłami, które tutaj nie mają żadnego zastosowania. Nie osłabiajcie akcyi rządu tem, że z góry wykluczacie przejęcie kolei na skarb państwa, bo tem samem podnosicie i umacniacie wygórowane pretensye Towarzystwa kolei Północnej w rokowaniach z rządem, skoro Towarzystwo wie, że w żadnym razie damoklesowy miecz przejęcia na skarb państwa nad koleją nie wisi.

Odpowiemy jeszcze w innym artykule na dalsze argumenta, przez stronę przeciwną w sprawie tej podniesione.

Gdyby w Austryi istniało ministerstwo policyi, możnaby mniemać, że wczorajsza odpowiedź br. Prażaka na interpelacyę w sprawie postępowania przy konfiskatach, pochodzi od ministra policyi. Niestety — była to odpowiedź kierownika ministerstwa sprawiedliwości, więc tego departamentu rządowego, w którym wyższe poczucie i zrozumienie prawa wszelkiemi czynnościami kierować powinno...

Interpelacya odnosiła się do wydanego w kwietniu rozporządzenia, iż w razie konfiskaty ma prokuratorya tylko wtedy zawiadamiać redakcyą, który artykuł czy ustęp stał się powodem konfiskaty, jeżeli redakcya się zobowiąże, iż w razie zrobienia drugiego wydania ustęp ten zastąpi czem innem, a nie zostawi próżnego miejsca, ani nie zaczerni drukarskiem czernidłem. Baron Prażak przyznał wydanie takiego okólnika, uzasadniając je tem, że prokuratorya nie ma obowiązku podawania powodu konfiskaty, jeżeli więc to czyni, to ma prawo zastrzedz się, iż nie będzie skutkiem tego „nadużycie“.

Czy nie ma obowiązku podawania powodu? — Ustawa prasowa w tem nic nie orzeka — obowiązku tego na prokuratoryą nie nakłada. To prawda. Ale od Ekse. ministra Prażaka odwołujemy się do doktora praw Prażaka — i zapytujemy, co też jego poczucie prawne na to powiada, że można komuś skonfiskować produkt jego myśli i zarazem przedmiot, który ma poważną wartość pieniężną, i nie powiedzieć mu, dlaczego to się czyni? Jak można przeciw komu rozpocząć kroki, które bądź co bądź, mimo tak zwanej objektywki, są karnemi krokami, i nie powiedzieć mu — dlaczego? Jest to wręcz sprzeczne z pojęciami prawnemi, jakie się wyrobiły pod wpływem nowoczesnych stosunków politycznych.

Ale — daruje nam pan minister — rozporządzenie to jego, bronione we wczorajszej odpowiedzi — jest jakoś dziwnie niepoważne. Wszak wyrażamy się bardzo delikatnie — nieprawda? Bo chyba niewłaściwem jest, żeby władza wchodziła w jakieś targi z przestępcą: „Jeżeli obiecasz być grzecznym — to i ja będę grzeczną.“ Albo jest prawo, a wtedy powinno być jedne dla wszystkich — bez względu czy co przyrzekną, czy nie — albo powiedzmy sobie, że prawa nie ma, lecz jest dowolność. I pytamy, jakie jest tego następstwo? Przypuśćmy, że redakcya przyrzeknie, jak chce pan minister, i... nie dotrzyma przyrzeczenia, i wyda numer z pustem miejscem. Cóż wtedy? Co prokuratorya zrobi z takim „wiarołomcą“. Skonfiskuje? To trudno — bo konfiskata może nastąpić tylko na zasadzie jakiegoś paragrafu kodeksu karnego. a w całym kodeksie nie ma paragrafu o „zbrodni niedotrzymania obietnicy danej prokuratorowi“ ani o „występku wydrukowania dziennika z pustem miejscem“. — Więc chyba nie znalazłby się żaden sąd i żadnej instancyi, któryby taką konfiskatę zatwierdził.

Toż samo odnosi się do innego, także możliwego wypadku. Prawie zawsze można się domyśleć, za który artykuł nastąpiła konfiskata. — Domyślna redakcya zatem, nie wdaje się w targi z prokuratoryą, nie pyta, za co skonfiskowano numer, tylko opuszcza artykuł i wstawia próżne miejsce. Cóż wtedy? Radzibyśmy wiedzieć, czem prokuratorya usprawiedliwiłaby wtedy ponowną konfiskatę.

Więc chyba lepiej dać spokój takim maleńkim środeczkom. Jeszcze nigdy ani jedność państwa, ani jego forma rządu, ani nawet powaga ministerstwa nie zachwiały się przez to, że dziennik wyszedł z niezadrukowanym ustępem z napisem: „skonfiskowano“. W niczyjej głowie nie powstaną przez to jakieś buntownicze myśli — a krótka notatka: „wczorajszy numer został skonfiskowany“ z pewnością takie same zrobi wrażenie, jak biała plama w numerze. Ale na czem cierpi z pewnością powaga władzy, to na używaniu takich drobnych środków, które, jak wykazaliśmy, łatwo obejść można w taki sposób, że potem sąd nie będzie mógł żadną miarą, stanąć po stronie władzy wykonawczej.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 20 maja.

(=) Wyrok na Kraszewskiego służy naturalnie dziennikom tutejszym za sposobność do wylania swych uczuć względem narodu polskiego; a że to już jest rzeczą naturalną, więc nie ma co mówić o tem, chociaż, jak zawsze, tak i w tym wypadku ubolewać nam trzeba, że niewiedzieć za co jesteśmy przedmiotem nienawiści, która pozory za prawdę bierze i tę pozorną prawdę przesadza. Taką względem nas tendencyjnością tłomaczy się wyraz „hańba“ *(Schande)*. Niechże go stosują do swego Hentscha, o którym jednak milczą zupełnie; ale naszego Kraszewskiego nawet trybunał nie uznał za shańbionego, bo skazał go na fortecę. Czyżby dzienniki nie znały różnicy między *zuchthausem*, na który skazany został Hentsch, a fortecą? Ziemiałkowski, Smolka, Andrassy i tylu innych skazanych było nawet na śmierć, a czy są shańbieni? Czyż na Spielbergu nie jęczało także dużo Niemców, a czyż pamięć ich shańbiona? *Wer den Schaden hat, darf für den Spott nicht sorgen* — toć to przysłowie niemieckie. Ale po dzienniku, który choruje na przyjaźń polską, który wydaje się sam za to dla nas, czem jest *Politik* dla Czechów, możnaby było spodziewać się, że co najmniej oszczędzi nam w smutku naszym wyrazów obelżywych. Dziennikiem tym jest *Wiener Allg. Ztg*, która widzi Kraszewskiego „splamionego“, a całemu narodowi, z wyjątkiem Galicyan, zarzuca konspiratorstwo. Zarzutu, który przez to dopiero staje się zarzutem, że zarzucona zbrodnia jest zmyślona wbrew jawnemu faktowi, że oddawna zerwaliśmy z polityką konspiracyjną, odpierać nie myślimy; ale jeżeli konspiratorstwo jest taką właściwością narodu polskiego, za jaką je uważa *W. Allg. Ztg*, w takim razie łaskawe wyjęcie Galicyan z pod reguły jest ciężkim dla nich zarzutem, że się wynarodowili, że wyrzekli się wspólności narodowej. Z takiej przyjaźni niedźwiedziej kwitujemy. Wolimy jawną nieprzyjaźń *Nowej Pressy*.

Niedość było jednego artykułu *W. Allg. Ztg*, wysadziła się z drugim, jeszcze lepszym, składającym „obłęd“ Kraszewskiego na karb jakiejś „ekstazy“, jakiegoś „fanatyzmu narodowego“, i wywodzącym, że naród polski „musi w imię narodowego Ducha świętego rozgrzeszyć“ Kraszewskiego. Frazesy, któremi autor artykułu trzęsie, stają się wprost niebezpiecznemi przez to, że pojawiają się jako „artykuł nadesłany z sfer polskich“, podczas gdy w rzeczywistości artykuł ten jest napisany w samej redakcyi. Właśnie dlatego, że jest to niby polskiego pochodzenia artykuł, mogą go wyzyskać pisma, jak *Nordd. Allg. Ztg*, lub *Dziewnik Warszawski* w tym duchu, jaki ów „Polak“ redakcyjny przewiduje, t. j. w duchu politycznej szkody dla narodu polskiego.

W Izbie poselskiej minister sprawiedliwości p. baron Prażak odpowiedział dziś na interpelacye w sprawie rozporządzenia o niedozwalaniu drugich wydań skonfiskowanych dzienników z pustem miejscem artykułu inkryminowanego. — Pan minister przyznaje, że rozporządzenie w tym duchu wydał, ale motywuje je w ten sposób: Prokurator nie jest zobowiązany wymieniać wydawcy, przed wyrokiem sądowym artykułu inkryminowanego, a jeżeli to czyni, jest to uprzejmość, której wydawca nie powinien nadużywać do demonstracyj. Przypuszczamy, że jest w Austryi mnóstwo tak mało poważnych pism i pisemek, które chcą przynajmniej demonstrować pustem miejscem; nie pojmujemy jednak, jak można posądzać całe dziennikarstwo o tak błahe zamiary; a wszakże i najpoważniejszym dziennikom zdarza się, że bywają konfiskowane.

Nie ma dziennika, któregoby przy dobrej woli nie można skonfiskować choć tylko raz na tydzień. Więc za zamiary demonstracyjne części dzienników, i to za zamiary, których nikt dowieść, których tylko domyślać się można, ma cierpieć całe dziennikarstwo, a wraz z niem całe koło czytelników? Wydając rozporządzenie, pan minister oczywiście nie wiedział, że nigdzie indziej wprawdzie, ale w Galicyi praktykowana jest konfiskata nawet na feljetony powieściowe. Jakże ten biedny wydawca czy redaktor ma sobie postąpić, gdy skonfiskują mu dziennik za jeden lub kilka ustępów powieści? Rozporządzenie mówi: wydawca musi zobowiązać się zapełnić inkryminowane szczerby. Jak tu i czem zapełnić szczerby w powieści? Dość złego, że będzie szczerba, ale przynajmniej jako tako czytelnik domyśli się wątku powieści, albo przynajmniej będzie wiedział, że czegoś tam braknie. Gdy zaś szczerby nie będzie, np. przez zsunięcie ustępów, które z sobą się nie wiążą, czyż to nie będzie prosty nonsens i szkarada powieści? A nawet i co do innych artykułów, czemże odrazu zapełnić puste miejsce, gdy dziennikarz nie pracuje przecież na zapas, a więc w pogotowiu artykułów nie ma. Trudno będzie znaleźć inny sposób, jak mieć rzeczywiście zapas złożony już w drukarni i to zapas raz na zawsze, tj, wziąć np, kilka rozdziałów pierwszej księgi Mojżesza: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię...“ albo też ustawę prasową, kazać ją w drukarni złożyć i schować w szafce, a gdy konfiskata nastąpi i konfiskująca władza powie, za co, wtedy wyrzucić z formy inkryminowany artykuł, czy ustęp, a kłaść w nią z pisma świętego lub z ustawy prasowej tyle, ile się zmieści. W ten sposób stanie się zadość rozporządzeniu, bo miejsca pustego nie będzie, a czytelnicy, chociaż może za pierwszym razem powiedzą, że redaktor zwaryował, powoli domyślać się zaczną, że to chyba substytucya jakiegoś zbrodniczego artykułu. W ten sposób uniknie się też ewentualności drugiej konfiskaty za nowy artykuł, bo juści Pisma św. ani ustawy prasowej, żaden prokurator skonfiskować nie śmie.

Wyrok w sprawie Kraszewskiego.

Lipsk, 19 maja.

Jak się spodziewać należało, sala rozpraw była przepełniona publicznością. Aczkolwiek i dziś wstęp dozwolony był tylko za biletami, publiczność zebrała się tak licznie, iż część stała na ulicy. — O godzinie $11^1/_2$ otwarto salę, a o $11^3/_4$ przybył Kraszewski i zajął swe zwykłe miejsce. Jeśli już w ciągu rozprawy był złamany — to obecnie z trudnością mógł się poruszać. Przygnębiony upadł na krzesło, mając przy boku pełnego troskliwości obrońcę. Przed samą obrońcą sługa więzienny wprowadził Hentscha.

O godzinie 12 wszedł do sali trybunał w całym składzie. W chwili czytania wyroku, mimo ogromnego natłoku, głęboka cisza zapanowała w całej sali.

Wyrok brzmiał:

Oskarżony Hentsch skazany został za dokonaną czterokrotnie zdradę stanu, za usiłowanie tejże zbrodni dwukrotne i za zamiar jednokrotny na karę ogółem dziewięciu lat kryminału i na utratę czci przez tenże sam czas; Kraszewski za dokonanie i usiłowanie zdrady stanu — skazany został z uwzględnieniem łagodzących okoliczności — jakie w obu przypadkach zachodziły — na trzy lata i sześć miesięcy twierdzy.

Hentsch wybuchnął płaczem i załamał rozpaczliwie ręce. Całe jego wielkie i silne ciało poczęło trząść się, jakby poczuł teraz dopiero całą doniosłość swych postępków.

Kraszewski zaś zachował cały swój spokój. Tylko z rąk, któremi bezwiednie bawił się nakryciem stołu, widać było, jak głęboko wzruszył go wyrok.

Sonetomania w Polsce

między r. 1826—40.

Skreślił

Zygmunt Lisiewicz.

(Ciąg dalszy.)

Olizarowski raz lekko, wesoło, humorystycznie traktuje uczucie, jak np.: w „Wieńcu“ (Rozmaitości lwowskie 1834), gdzie pozwala sobie nawet pannie na głowę włożyć wieniec grochowy, zamiast mirtowego, następnie przybiera ton poważny. Głęboko wtenczas odczuwa wpływ miłości na życie całe, jest przekonany o tem, że człowiek może umrzeć z miłości.

Wzruszony zapewnie i przejęty nieokreślonem uczuciem boleści stworzył „Konającego“. Sonet to jeden z piękniejszych korzystnie świadczy o talencie poety w stosunku do jego kolegów.

Gdy autor tylko widzem, a nie bezpośrednio udział w akcyi biorącym, tam z całym zapałem przedstawia to, na co patrzy.

Gdy — Żal, Huryska z Czufut-Kale, Sulamitka, Ręka Zuliety, to obrazy gorącego uczucia, perły wschodu. Miłość pod czystem, lazurowem niebem, wśród palm i granatów, namiętna, gorąca, a słodka, znalazła w opisach jego odpowiednią barwę i dość należytą potęgę — rozumie się jednak, że nigdy nie dorównywa Mickiewiczowi.

Dotychczas mówiliśmy tylko o tych, którzy idealny nam obraz miłości w sonetach swych pozostawili — nie braknie nam jednak i poetów, inaczej nieco na sprawę tę patrzących. Tym ostatnim nie wystarczało już spoglądać tylko w oczy kochanki, marzyć i tem się na wieki już zadawalniać — do nich właśnie należy Leon Potocki. Sonety jego „do Aliny“ pisane, są tego dowodem. Z poprzednio omówionymi poetami łączy go tylko rys pewnej rzewności i protegowanie myśli, że dusze kochanków pozostają z sobą w tajemniczym jakimś związku — które to mniemanie i dziś jeszcze często wyraz swój w romansach znajduje. Alina niepodobna nawet do niebianki, nie nosi w sobie zarodów śmierci, nie jest już z góry przeznaczoną ofiarą dla świata podziemnego, policzki jej wcale nie blade, owszem jest „hożą“ i rumianą. Potocki jednak nie wytrzymał, musiał i na tem miejscu spłacić hołd panującej modzie sentymentalizmu, obok wyrazu hoża, nie omieszkał dodać i „tkliwa“.

Dążeniem jego jest zaślubić tę istotę całkowicie dla ziemi przeznaczoną — zamiar się powiódł bardzo dobrze — Aliny ręka już mu przyrzeczoną.

Sonety jego dalsze, połączone z historyą tej miłości węzłem ściślejszym „Do nadziei“ i „Miłość“ liche pod względem treści i formy, nie zasługują wcale na uznanie.

Poety nie raziły podobne rymy, jak palę — ustawą, lub w podziele — wcale.

Druhem Potockiego na tem polu przedstawiania miłości w sposób więcej do prawdy zbliżony jest Tespezyusz Dobiecki (Sławianin t. I r. 1837), a sonet jego p. t. „Żarcik“, świadczy o tem najlepiej. Zakochani siedzą obok siebie, lecz ona coś smutna, braknie jej jeszcze czegoś do szczęścia. Zaniepokojony zatem mężczyzna zapytuje kolejno: Czego ci potrzeba? Radby i na kraj świata pójść natychmiast, byle jej dogodzić i wyszukać tego, za czem tęskni. Jakaż jednak radość, gdy dostaje odpowiedź:

„Zostań z nami!“ —

Na Dobieckim znać aż nadto wyraźnie, że studyuje on sonety Mickiewicza i pod jego wyłącznie pozostaje wpływem w kreśleniu opisów. Dość przeczytać jest „Sanna droga“, „Pożegnanie“, „Widzenie się z kochanką“, „Jej natchnienie“, aby przyjść do tego przekonania.

Miłość jego spokojna, myśl wzlata swobodnie, język dość piękny; nie przeplata swych wierszy kwiatami i bombastycznemi wyrażeniami, jak to robi A. Z. Kretowicz w swych sonetach.

Kretowicz ten, to istota jakaś wyższa i cudowna. Opatrzność nad nią czuwa najwidoczniej:

„Gdym się urodził, straszliwie hurkotały grzmoty,
Północ, godzinę duchów zegary głosiły,
Bladych błysków krętawe przyświecały żary,
Gdy biła chwila bytu nieszczęsnej istoty.“

Nie każdemu hurkoczą grzmoty przy urodzeniu, podobnego zbytku mogli sobie pozwolić tylko bohaterowie starożytni i Kretowicz. Nie wszystkim żary krętawych, bladych błysków przyświecając w chwili przyjścia na świat, oznajmiają nieszczęśliwy żywot. Nieszczęście całe polega na tem, że poeta kocha się w Wilhelminie i do niej sonety pisuje i doznaje zawodu.

Trudniej mu, niż każdemu innemi opisać boleści, jakie serce jego czuje, brak mu do tego zdolności „wyjęzyczenia się“. Już sama forma tych miłosnych zachwytów mogła była Wilhelminę stanowczo źle dla niego usposobić — nie mówimy już o stylu i języku napstrzonym przymieszkami obcych wyrazów. Liche te mniej lub więcej utwory noszą napisy: Do niej, Sonet na cmentarzu w B. i Wspomnienie. Oto próbka wzniosłego nastroju jego poezyi:

„Jak kiedy ziemię skryje czarnej nocy szata,
Kiedy łuna nie błyszczy na obłoków szczycie“.

Lingwista znalazłby w jego sonetach spory zapas takich wyrażeń jak poezot, cmentarz i całą kolekcyę słów, podobnych zupełnie do wyż przytoczonych.

Redaktorowi „Rozmaitości lwowskich“ za rok 1831 — podobały się „Poezye Kretowicza“ dosyć, skoro je drukuje.

Odwróćmy jednak oczy od tego smutnego i dla nas wcale niezabawnego widoku.

Miłosne sonety pisali jeszcze: Podpisany ***: W imioniku Anieli M. (Dziennik warszawski 1826). M. A. drukował swój sonet w Dzienniku wileńskim w r. 1827. S. L. J. Poranek na wsi (Rozmaitości lwowskie 1833). Władysław S. „Pustota“ dość udatny. (Rozm. lwowskie 1834). Ks. Karol Bołoz Antoniewicz: Oko, To ona, które stylem przypominają sonety Mickiewicza. Szumiński (Sławianin 1837). Kazimierz Turowski (tamże w r. 1837 i 1839). Ignacy S***, „Do mego anioła“ (jego poezye). Józefa Szemera (Bimta 1838). L. L. W. (tamże) hr. Starzynski (rękopism l. 2290 w Bibl. im. Ossol.) i wielu jeszcze innych.

Wśród mnogiej tej liczby amatorów sonetowej formy korzystnie się wyróżniają: E. Odyniec, pięknym językiem, Seweryn Goszczyński naturalną szczerością i śliczną formą nadaną uczuciu, tudzież J. Korzeniowski.

Nie tylko pisano sonety oryginalne, wiele jeszcze tłómaczono z obcych języków. I tak w Dzienniku wileńskim za r. 1828 umieszczono bardzo ładnie przełożony sonet p. Roscoe: „Do moich książek“, w noworoczniku Melitele tłómaczenie p. St. E. Bojanowskiego z czeskiego, toż samo w Rozm. lwowskich za r. 1837 do hr. Aleksandra Fredry“. J. P. przekładał sonety Göthego i drukował je w Panoramie literackiej w r. 1836, a Konstanty Piotrowski 14 sonetów z Schakespeare'a (Poezye jego 1836 r.) Rozmaitości lwowskie podały w r. 1836 w przekładzie na ruskie sonety: „Do Niemna“, tłómaczem F. Padura W Haliczance za r. 1830 t. II, czytamy przekłady Ludwika Nabielaka. I. Krzeczkowski sonet z Petrarki ogłasza. Sławianin zaś podaje tłómaczenie z czeskiego sonetów Kollara itd. itd.

Miłość zatem w trzech była przedstawiana kierunkach: z odcieniem idealizmu z wynikiem zawsze nieszczęśliwym (Kamiński, Szołajski), lub realniej nieco (Leon Potocki), tudzież z rysami fatalizmu (B. Z. Kretowicz). Kierunek pierwszy najbardziej się podobał romantykom, sonety piszącym i społeczeństwu, które nie miało jeszcze sposobności częściej czytywać Mickiewicza. Był to nowy sposób kreślenia swych uczuć przeniesiony wprost z ballad i romansów i tylko na tak nieurodzajnem polu, jak sonet posiany. Fantazya wytężała się, by bohatera jak najnieszczęśliwszym i do łez pobudzającym stworzyć — i w ten sposób paczono uczucie, wykrzywiano je bez najmniejszej znajomości serca ludzkiego. Podobnie traktowali sprawę i poeci romantyczni niemieccy, tylko że oni się kształcili i z psychologią dobrze obznajomić się musieli, bo nad nimi rozsądna, a ostra krytyka czuwała. Wynaturzać i przepotwarzać miłość w sonetach nauczyli się drugorzędni poeci polscy od Kamińskiego, który pierwszy krok na tej drodze zrobił. Kobiety, sonetomani tylko opisywali i to mglistymi obrazami i ogólnikami. Każda z nich musi mieć oczy niebieskie, być właścicielką czułego imienia jak Elodya, Melina, Elmina, Esma, Emma, rzadko Wanda, a jeszcze rzadziej Józia, posiadać cnoty, które dają jej kwalifikacye pójścia do nieba i być dla kochanków przyczyną wiecznej boleści. Są to istoty zupełnie bierne i zdradzają się z małym tylko wyjątkiem z uczuciami swemi. Takie więc bezduszne lalki potrafiły wyciskać łzy obfite z oczu naszych poetów.

(C. d. n.)

Po odczytaniu wyroku przewodniczący rozpoczął w przemówieniu, które trwało całą godzinę, rozwijać motywa. — Ustawiczny hałas i niespokojne zachowanie się publiczności we drzwiach i na schodach — tłumiły i tak już słaby głos przewodniczącego — a że wywody jego odnosiły się do wszystkich, tak licznych szczegółów, które czytelnicy znają już z rozprawy, przeto wstrzymujemy się od ich powtarzania.

Co do wymiaru kary — ogłosił przewodniczący, co następuje:

Oskarżonemu Hentschowi dowiedzione zostały cztery przypadki dokonanej a dwa zamierzonej zdrady stanu.

Jeśli w wymiarze kary te tylko przypadki się uwzględni, to okazuje się, iż oskarżony prowadził szeroki handel tajemnym materyałem i dobrze na tem zarabiał. — Z przedłożonych listów okazuje się, iż znaczną liczbę wiadomości tajemnych ofiarował obcym rządom a w części i dostarczył. Sąd pomija jednak tę ostatnią okoliczność ponieważ istota czynu nie została jasno wykazana. Następnie uwzględnić należy, iż Niemcom wielkie grozi niebezpieczeństwo, gdy wystawione są na zdradę ze strony osób, które przez swe dawniejsze stanowisko służbowe mogą wglądnąć w stosunki, od których dobro kraju zależy. Następnie dowiedzionem zostało, iż oskarżony zostawał w związku z trzema obcymi rządami, oraz że te związki gorliwie urzymywał. Nie zostało przyjętem za prawdziwe twierdzenie Hentscha, iż obawiał się denuncyacyi Adlera i dlatego stosunków z nim nie zrywał a dostarczał mu nie tajemnego materyału. Przedewszystkiem jednak zasługuje na uwagę, iż oskarżony był pierwej oficerem niemieckiej armii i że jako taki sromotnie sprzedał za pieniądze ojczyznę — nie może też przeto być mowy o łagodzących okolicznościach.

Powody, jakie skłoniły go do zbrodni, są najgorszej natury, jaka się tylko da pomyśleć. Pozór, iż nędza go popchnęła w ręce Adlera, nie jest wymowny, bo Hentsch jest człowiekiem wykształconym wysoko, z szerokiemi wiadomościami — a dowody przebiegłości i praktycznego umysłu złożył jeszcze w ciągu rozprawy. W każdym przypadku mógł on był znaleść utrzymanie dla siebie i dla rodziny. — Byłby musiał zapewne wieść życie skromniejsze — niż to, do jakiego przywykł — lecz jako oficer i człowiek uczciwy nie powinien był ani chwili wybierać między życiem w niedostatku a błyszczącem wprawdzie lecz zbrodniczem.

Z obliczenia karygodnych czynów wypadło dla niego 15 lat i 2 miesiące ciężkiego więzienia, lecz orzeczenie sądu skróciło ten czas do lat dziewięciu. Z powodu nieuczciwości, okazanej przez oskarżonego w postępowaniu, musiała także być uchwalona utrata czci na czas równie długi.

Przewodniczący przeszedł następnie do objaśnienia punktów, które uwzględnione zostały przy wymiarze kary dla Kraszewskiego. Uderzającem jest, mówił przewodniczący, iż w pewnym względzie równie zasługuje na karę, jak Hentsch. Zapomocą pieniędzy swych był on sprężyną. Okoliczność ta została wprawdzie przy wymiarze kary istotnie wzięta pod uwagę, lecz mimo to uznane zostały łagodzące okoliczności. Kraszewski nie jest tylko Niemcem, lecz i Polakiem. (Obrońca, pan Saul, nie twierdził wprawdzie tego w swej mowie, lecz oświadczył, iż niemożliwem jest, aby Kraszewski czuł się być Niemcem.) Pogląd ten jednak jest błędny. Ojczyzną Kraszewskiego nie jest Polska lecz Niemcy; ponieważ jednak Kraszewski sądził, iż nie Niemcy, lecz Polska jest jego ojczyzną, musiały być przeto uwzględnione okoliczności łagodzące.

Oskarżony wierzył bowiem właśnie, iż jako Polak postępuje zaszczytnie. Ta wiara acz fałszywa musi mu być na korzyść uwzględniona, jako nie mająca nic wspólnego z niskimi popędami Hentscha. Gonitwa za takim ideałem jest wprawdzie bardzo niebezpieczna — zasługuje jednak na względy. A nadto przyłącza się jeszcze okoliczność, iż oskarżony posunął się do zbrodni stanu po długich latach na wskróś uczciwego, honorowego życia, iż od zamieszek trzymał się zdala, do rewolucyj żadnych się nie mięszał, choć tyle ich było za jego pamięci; oraz, że według oświadczenia komisarza Paula z Drezna w jednym z listów oznajmił, iż przeciwny jest gwałtownemu powstaniu. W podeszłych dopiero latach popełnił czyn, który go tu doprowadził, a swe życie nieskazitelne zamknie skazaniem na więzienie. Chęć oszczędzenia mu tego spowodowała uwzględnienie łagodzących okoliczności i z tego to powodu oskarżony skazany został na trzy lata i sześć miesięcy **twierdzy.**

W końcu oświadcza przewodniczący, iż Kraszewski za kaucyą złożoną znajduje się na wolnej stopie, oraz że według ustawy kaucyą tę, która aż do rozstrzygnięcia sprawy była przechowywana, obecnie po wyroku może odebrać. Hentsch zaś, który trzymany był w areszcie, pozostaje w nim nadal. Posiedzenie na tem zostało zamknięte.

Dużo czasu upłynęło zanim sala się opróżniła; każdy pragnął przypatrzeć się Hentschowi, który oczekuje przewiezienia do kryminału.

Na rozkaz naczelnego prokuratora Säckendorfa woźni sądowi odstawili wczoraj wieczór Kraszewskiego z Sohl do więzienia sądu powiatowego, jakkolwiek trybunał tymczasowo pozostawił go na wolnej stopie. Prokurator żąda, aby internować Kraszewskiego nie w Königstein tylko w Magdeburgu.

Z Rosyi.

Bezrobocia w Kronsztadzie i Połtawie. — Artykuł Katkowa o polskości katolicyzmu.

Przed paru miesiącami, pomimo pieczołowitości władz rosyjskich o utajenie prawdy, szeroko rozniosły dzienniki wiadomości o zaburzeniach, wywołanych przez robotników kolejowych w Moskwie. Siłą wojska uśmierzono rozruchy; a usłużna urzędowa i półurzędowa prasa rosyjska usiłowała rzecz całą zredukować do prostej ulicznej burdy i udałoby się to może, gdyby nie komisya, powołana z Petersburga dla śledztwa i zaprowadzenia ładu w groźniejszych dla rządu objawach ruchu ludowego, od podziemnej agitacyi rewolucyonistów. Obecnie parę całkiem identycznych wypadków zwraca uwagę carskich służalców i wywołuje blady strach na upojone uroczystościami pełnoletności cesarzewicza umysły. Niedaleko od Petersburga, w portowem mieście Kronsztadzie, robotnicy ładujący towary na okręty urządzili bezrobocie. Rzecz cała smutne przybraćby mogła rezultaty, gdyby nie interwencya i wypadkowa a tym razem pomyślna energia władzy. Zmowa robotników trwała krótko, lecz dotkliwie dała się uczuć właścicielom okrętów i wywołała wielkie zaniepokojenie w Petersburgu. Była ona faktycznie dotkliwszą dla samych robotników, gdyż obecnie panuje największe ożywienie w porcie i wielki ruch przy ładowaniu okrętów, przy czem ładownicy zarabiają zwykle po 2 do 3 rubli dziennie. Przez dwa dni cały port był zupełnie nieczynny. Władze dały znać do Petersburga, a tam postarano się jak najspieszniej o wysłanie przez kantor stręczeń służby morskiej, nowego kontyngensu robotników i wysłano wraz z nimi wojsko, celem zabezpieczenia przybywających przed zemstą miejscowych.

Z Połtawy donoszą również o bezrobociu, jakie urządzili tam robotnicy warsztatów kolei Charkowsko-Mikołajewskiej. Oprócz podwyżki płacy, robotnicy domagali się usunięcia jednego z głównych zwierzchników tych warsztatów, jako dokuczliwego, nieludzkiego. Ustąpiwszy w pierwszym punkcie, drugiego trzymali się oni uporczywie, i gdy żadne perswazye wyższych nawet urzędników kolejowych nie pomagały, znienawidzony zwierzchnik poprosił o dymisyę.

Artykuł Katkowa o polskości katolicyzmu w Rosyi, o którym wspominaliśmy wczoraj, opiewa:

„Właśnie w Rosyi byłoby wygodnem a być może wygodniejszem niż gdziekolwiekbądź sprowadzić rzymsko-katolickie duchowieństwo na grunt czysto kościelny. Wszędzie obawiają się ultramontanizmu. W krajach, gdzie religia rzymsko-katolicka jest panującą, starają się nadać jej miejscowy, narodowy charakter i osłabić zależność od dalekiego kierownika. Rosya, przeciwnie, mogłaby pozostawić zupełną swobodę duchownej władzy rzymskiego papieża w granicach jego kościoła, byleby tylko ów kościół, zgodnie ze swojem hasłem nie miał żadnego nacyonalnego charakteru w Rosyi. Niechajby papież naznaczał pewnych i wiernych w jego rozumieniu pasterzy swego duchownego stada, byle ci pasterze nie byli przedstawicielami i kierownikami jakiejkolwiek narodowej idei. Co nam do tego, jakie dyspensy lub indulgencye dawałby przedstawiciel rzymskiego kościoła swoim owieczkom i jakby ich przygotowywał do życia przyszłego? Słowem, o ile kościół katolicki byłby u nas bardziej ultramontańskim, jak tego wszędzie pragnie, a natomiast był mniej gallikańskim t. j. polskim, o tyle pewniejszem, prawidłowszem i lepszem byłoby jego położenie w Rosyi."

„Upadek unii „w zachodnim kraju" był nieodzownym skutkiem polskiego buntu 1863 r. Podobnież zniesienie unii w siedleckiej i lubelskiej guberniach Królestwa Polskiego było wynikiem buntu 1863 r...." Czy teraz skorzystał cokolwiek kościół zachodni wskutek nieprawidłowego, sprzeciwiającego się własnym kanonom, utożsamiania religii z polskim narodowym pierwiastkiem, jest to kwestya wkraczająca w dziedzinę fantazyi. Lecz szkoda, wynikająca ztąd dla kościoła jest faktem nieulegającym wątpliwości. Gdyby rząd rosyjski powziął zamiar prowadzić niszczącą walkę z władzą papiezką, gdyby przejął się obcym dlań i naszych czasów fanatyzmem, wtedy właśnie dla niego byłoby pożytecznem utożsamianie kościoła zachodniego z pierwiastkiem rewolucyjnym, aby tem skuteczniej w obu kierunkach zwracać pociski. Przy otwartej i stanowczej walce wślad za katolikami greckiego obrzędu można by było oderwać od kościoła papiezkiego i katolików łacińskiego obrzędu. Jak wiadomo, po buncie 1863 r. dochodziło do tego i jeżeli nie zaszło zbyt daleko, to tylko dlatego, że Rosyanie się wahali i liczyli na możebność rozerwania kościoła i elementu rewolucyjnego. W niższem katolickiem duchowieństwie dały się zauważyć ruchy antykanoniczne i przy pewnej zachęcie ze strony rządu przywiodłyby do rozkładu kościoła katolickiego w Rosyi. Życzyć sobie nie należy, aby sprawa dochodziła aż do takiej ostateczności, jeszcze mniej zaś byłoby pożądanem, żeby rząd kierował się podobnym machiawelizmem, zupełnie mu obcym i niezgodnym z zasadą tolerancyi, leżącej w podwalinach naszego prawodawstwa. Lecz jeżeli rzeczy pójdą ciągle tą samą drogą, jak to dziś ma miejsce, wtedy same przez się doprowadzą do katastrofy."

Sens moralny tego wszystkiego jest ten tylko, że pan Katkow zgadza się na ultramontanizm, chociażby fanatyczny, aby go przeciwstawić niebezpieczniejszym dla Rosyi objawom niestłumionego w Polakach narodowego poczucia

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 maja

Z rosyjskich najzawzięciej występujących zwykle przeciw Polakom dzienników dotychczas jedynie tylko organ Suworyna *Now. Wrem.* miał bezczelność z powodu sprawy Kraszewskiego wystąpić z insynuacyami, utrzymanemi przecież w tonie nienawiści ku Polakom w ogóle — ani słowem jednem nie ośmielając się rzucić obelgi na nieszczęśliwego a zasłużonego, nietylko dla nas, lecz dla Europy niemal, sędziwego pracownika. Lwowskie moskalofilskie pisemko *Słowo* przynosi artykuł naczelny zatytułowany „Świadectwo moralności wystawione przez księcia Bismarka Polonii", a zamieszczając w nim w całości znaną nikczemną kalumnię niemieckiego kanclerza kończy artykuł słowami: „trudno przeczyć prawdzie". To na co dotychczas nawet Katkow, najzaciętszy wróg polskiego imienia, zdobyć się nie zdołał, wypowiada pisemko wychodzące we Lwowie!

Bieżąca sesya Rady państwa ma być zamkniętą we wtorek d. 27 bm. Jeżeli rozprawy o ustawie robotniczej zwolna postępować będą, to w poniedziałek i wtorek odbędą się posiedzenia wieczorem. Najwięcej czasu zajmą § 95 i 96 u. Wybory do delegacyi, pierwotnie na dziś naznaczone, zostały odroczone na piątek i są przedmiotem żywych rozpraw między posłami rozmaitych krajów koronnych. Niemieccy posłowie z Czech z powodu odroczenia wyborów powezmą dopiero w piątek postanowienie co do kompromisu proponowanego przez klub czeski. *N. fr. Presse* powiada, iż kompromis prawdopodobnie zostanie odrzucony. *W. Allg. Ztng.* twierdzi natomiast, iż niemieccy posłowie z Czech odrzucili już kompromis, wskutek czego Czesi będą mieli dziesięciu członków w delegacyi, a dotychczasowa federalistyczna większość zostanie wzmocnioną pięcioma głosami. Niemieccy posłowie z Morawy będą mieli tego roku o dwa głosy więcej niż zeszłego. Ile razy delegacye zbierają się w Peszcie — posłowie nie okazują chęci do przyjęcia mandatu.

W sprawie Kamińskiego donoszą dzienniki wiedeńskie, iż odnośnej Komisyi parlamentarnej przedłożono dwa sprawozdania — jedno przez większość, drugie przez mniejszość zredagowane. Sprawozdanie większości (referent dr. Zak) przyjęte 7 głosami przeciw 5, zawiera szereg uwag, oraz wyraża żal, iż rząd nie udzielił aktów karnych tej sprawy. Zresztą sprawozdanie uważa postępowanie rządu przy oddaniu budowy tej kolei jednemu generalnemu przedsiębiorcy jako uzasadnione. Sprawozdanie to kończy się prośbą — aby Izba takowe przyjęła do wiadomości

Sprawozdanie natomiast mniejszości ułożone przez posła Magga wychodzi z tego założenia, iż oddanie budowy jednemu przedsiębiorcy nie jest dostatecznie usprawiedliwione, że sprawa ta dla braku aktów karnych wyjaśnioną być nie mogła, tem więcej, że wiele przesłuchanych osób powoływało się wręcz na swe zeznania w sądzie karnym złożone.

Sprawozdanie kończy się wnioskiem wzywającym rząd do dostarczenia komisyi aktów procesu karnego i o polecenie swym urzędnikom, aby zwolnieni ze swej przysięgi zachowania tajemnicy urzędowej przed komisyą swe zeznania złożyli.

Lienbacher — który oświadczył, że bez aktów karnych nic o tej sprawie powiedzieć nie może, nie głosował z większością — lecz nie przystąpił równie do wniosku mniejszości, gdyż sądzi, że żądanie wydania aktów będzie bezowocne. Nie głosował równie sprawozdawca większości Zakiem.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej w Wiedniu toczyła się dyskusya nad artykułem ustawy przemysłowej o szkołach wieczornych i niedzielnych, poczem przedmiotem rozpraw będą przepisy o obowiązkach robotników pomocniczych i przepisy o zapobieżeniu wyzyskiwaniom pracy robotników. Wszystkie te punkta nie dadzą powodu do żywych rozpraw. Pierwszą sposobność do zasadniczej dyskusyi poda § 79 o przymusowych książeczkach robotniczych. Jest to środek przymusowy najbardziej przez robotników znienawidzony.

Wspominaliśmy przed paru dniami o peryodycznie zamieszczanych w *Now. Wrem.* listach z Chorwacyj, których autor dowodził, iż Austrya utraciła racyę władania narodami sławiańskimi i doradzał, ażeby matuszka Rosya zabrała wszystkie ziemie zamieszkałe przez Sławian, pod żelazne swoje berło. Organ narodowego stronnictwa chorwackiego *Agramer Ztg* w ten sposób daje odprawę nieproszonemu opiekunowi: „Trzeba rosyjskiej bezczelności, aby Sławianom austryackim zalecać takie zasady, i potrzeba stojącego na zwierzęcym stopniu bezrozumu, aby nie wiedzieć, jak te rzeczy stoją w świętej Rosyi, w jakiem położeniu znajdują się tam włościanie, jak rosyjski pan okrada i oszukuje chłopa, urzędnik pana, żołnierz urzędnika, a... żołnierza! Gdzie jest tyle spisków, co w Rosyi?... Gdzie tyle defraudacyi, co w Rosyi?... Nie, nasze nadzieje nie zwracają się do „wolności rosyjskiej". I nadal będziemy się kłócili pomiędzy sobą i z naszymi sąsiadami (Węgrami), ale tak nisko nigdy nie upadniemy, abyśmy mieli życzyć sobie oswobodzenia przez Rosyą. Szkoda każdej kopiejki, którą rząd rosyjski wydaje na agitujących turystów i stypendyatów. Chorwaci pozostaną tem, czem są, a swym braciom rosyjskim życzą wszelkiej pomyślności, głównie zaś, aby nas oszczędzali swemi radami. Gdyby zaś kiedykolwiek niebezpieczeństwo miało zagrażać naszej monarchii, świat się przekona, że żaden naród nie będzie jej bronił z większą stanowczością i ofiarnością, jak naród chorwacki".

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Deputowany Schorlemer-Alst w Izbie pruskiej wyraził oburzenie, iż Prusy nie zaniosły protestu przeciw konwersyi dóbr propagandy. Dep. Schorlemer zdaje się nie wiedzieć, iż okólnik kuryi z zażaleniem został przesłany tylko mocarstwom katolickim. Lecz w tym nawet razie, gdyby Prusy otrzymały rzeczywiście ów okólnik, nie mogłyby przez wzgląd na własną godność uczynić zadość żądaniu kuryi.

Nordd. Allg. Ztg. pisze dalej, iż w czasach ostatnich było już bliskiem porozumienie w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu. Na nieszczęście jednak powiodło się pewnym wpływom, które wszakże nie mają gruntu w Watykanie, wysunąć znowu ks. kardynała Ledóchowskiego na plan pierwszy. Dopóki kurya większe będzie przykładała znaczenie do stosunków z polską propagandą, jak do pokoju z Prusami, dopóty nie będzie mogła liczyć na sympatye pruskie dla instytucyi propagandy.

Do tego artykułu podaje wiedeńska *Wiener Allg. Ztg.* następny komentarz: Książę kanclerz chce widocznie ruch narodowy polski w Prusiech stłumić i bierze w swą rękę germanizacyę polskich prowincyj, ma to być jego zyskiem za przymierze z Rosyą. Do tego potrzebnje on naturalnie tak wpływowego na lud duchowieństwa. Za jego poparcie zrobiłby nie jedną dla kuryi koncesyą oraz dałby jej pomoc w kilku drugorzędnych sprawach np. w sprawie majątku propagandy — nie naruszając jednak cennego związku z Włochami, które też wobec swych aliantek bardzo prawidłowo się zachowują.

Przywódca niemieckich socyalistów, dawniej rzeźbiarz, dziś pisarz, W. Rödiger, został na podstawie ustawy przeciwko socyalistom z Berlina wydalonym. W ostatnich czasach Rödiger w drugim okręgu wyborczym w Meiningen za Viereck'iem po dwakroć przemawiał. Niedawno dopiero przeniósł się do stolicy, gdzie miał zamiar dłużej zamieszkać.

W Paryżu ma się odbyć w tych dniach zebranie międzynarodowej socyalistycznej konferencyi na podobieństwo tej, jaka się dawniej w Kopenhadze odbyła. Udział w niej biorą wysłannicy z Berlina, Lipska, Berna, Zurichu i innych miast. Wszystkich delegowanych ma być 12 a między nimi Liebknecht i Georgi z Lipska. Liebknecht przybył dnia 16 z Londynu do Paryża, gdyż zauważył, że w Anglii niemiecka policya baczną zwraca na niego uwagę. Z konferencyi tej wyłączeni mają być członkowie anarchistycznej i nihilistycznej partyi. Przedmiotem obrad będą ważne wnioski, przedłożone w celu zrównoważenia złych skutków, spowodowanych ustawą o socyalistach w parlamencie niemieckim zatwierdzoną, oraz rokowaniami, jakie rozpoczął rząd szwajcarski z Niemcami. Publiczne zgromadzenie w *Avenue des Gobelins*, o którem wczoraj pisaliśmy, zapowiedziane przez niemieckich socyalistów, na którem Liebknecht miał przemawiać, było tylko zmistyfikowaniem policyi. Tajne bowiem zebranie odbyło się już w przeddzień w pomieszkaniu jednego z członków niemieckich socyalistów, na przedmieściu Saint Antoine. Poczem w nocy z 17 na 18 bm. znów zgromadzili się po raz wtóry, tym razem jednak pod gołem niebem, na przedmieściu St. Antoine. Mówią, że jeżeli uda się niemieckim socyalistom plany swoje względem dokładnego porozumienia się przeprowadzić, to w dalszym ciągu swej kampanii, wyszlą do Londynu delegacyę, aby i tam zebrał się kongres miedzynarodowy, w skład którego weszliby też wyznawcy gwałtowniejszych zasad.

W przyszłą niedzielę zamierzają paryscy komuniści zebrać się na cmentarzu Pere Lachaise aby dać wyraz swemu niezadowoleniu, że prefekt Sekwany zakazał otoczyć kratą plac, gdzie leżą komuniści a który przeszłoroczna rada na 25 lat odstąpiła z pozwoleniem postawienia pomnika.

Urzędowe dzienniki francuskie napadają energicznie na Anglię za to, że nie chce się zgodzić na wnioski francuskie co do konferencyi. *Rep. franc.* pisze między innemi: „Albo Anglia ustąpi, albo konferencya nie przyjdzie do skutku. *Temps* znów przedstawia angielskie stosunki w ten sposób, że jasno ztąd wypływa wniosek, iż bez pomocy Francyi nie potrafi się W. Brytania wydobyć z egipskich kłopotów."

Pol. Corr. donosi, że w Sudanie, zwłaszcza nad górnym Nilem, stosunki przykrzejsze są jak gdzieindziej, i do tego stopnia straszne, że zarząd armii okupacyjnej angielskiej, nie widząc innego środka ratunku, wysłał do Londynu energiczne przedstawienie z prośbą o pomoc, co tamże wielkie miało uczynić wrażenie. Postanowiono tedy w najbliższym czasie pchnąć ekspedycyę do Sudanu. Niewiadomo tylko jeszcze, czy cały pochód skierują ku Chartum, czyli też wyszlą tam tylko małe oddziały, mające nieść pomoc zagrożonemu Sudanowi. Tymczasem odkomenderowano część z Sudanu wracających wojsk do Suakim, gdzie projektują silną wznieść fortyfikacyę. Zważywszy też, że i w górnym Egipcie dają się spostrzegać niemałe przygotowania do jakiejś wojennej akcyi, można przypuszczać, że naraz z dwóch stron uderzą wojska na nieprzyjaciół, tj. od strony morza i z pobliża środkowego Nilu.

Powstańcy zajęli Abuhamed i zrabowali magazyny rządowe. Komisoryat angielski w Kairze otrzymał polecenie zakupienia 12.000 wielbłądów dla wojska angielskiego, mającego pójść w odsiecz Gordonowi. Czy to wszystko już nie zapóźno?

Kronika.

Kraków, 21 maja

Operetka jak donosiliśmy, zjeżdza do nas w drugiej połowie czerwca. Pomiędzy nowościami, z któremi artyści sceny lwowskiej pragną nas zaznajomić, znajduje się operetka Millöckera „Bettelstudent" i fantastyczna opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana". W pierwszych dniach lipca ma przybyć na kilka występów p. Herman, śpiewaczka opery warszawskiej, wraz z którą pozna Kraków słynną operę Bizeta „Carmen". Ztąd udaje się p. Herman do Zakopanego.

Towarzystwo wioślarskie. Walne zgromadzenie tego stowarzyszenia wybrało następujący wydział: prezes Sobiesław hr. Mieroszowski, zastępca prezesa Alfred Biasion, podskarbi Edmund Grabowski, sekretarz Zygmunt Sękowski, naczelnik przystani Jan Staszczyk, następnie Jakób Bałaban, dr. Serafin Chmurski, Zygmunt Chwalibogowski, dr. Eugeniusz Hubaczek, Adam Miłaszewski, dyrektor Janusz Niedziałkowski, inżynier Andrzej Zarzycki, radca magistratu Ludwik Zawiłowski, radca miejski Ludwik Zieleniewski. Skład komisyi kontrolującej: Kornecki Wincenty, Lipowski Edmund i Walkowski Edmund. W skutek uchwały walnego zgromadzenia wpisowe wynosi 2 złr., a wkładki miesięczne 1 złr. Wydział Towarzystwa urzęduje od godziny 12 do 1 w południe przy ulicy Wiślnej l. 7 na dole.

Z czytelni akademickiej. Celem przeprowadzenia zmiany statutu czytelni akademickiej, usunięcia dzisiejszego stanu rzeczy, t. j. rządowego kuratora czytelni p. komisarza Jüttnera, wyznaczonego przez c. k. Dyrekcyę policyi, senat akademicki delegował do wspólnych konferencyj dziekana wydziału prawa prof. dra Bobrzyńskiego. Młodzież zaś akademicka na zebraniach pojedyńczych wydziałów, oprócz już podanych przez nas trzech akademików, wybrała Malkiewicza, Haitlingera, Seligera, Kurka, Kransego, Raciborskiego, Głuchowskiego, Ruczkę, Mikołajskiego, Prokesza, Stachiewicza i Albinowskiego. Dotychczasowy prezes czytelni p. Teodor Jendl zrzekł się swej godności.

Projektowana wystawa nieustająca pamiątek i zabytków dzieł sztuki ma wejść w życie z d. 15 czerwca. Na ten cel obraną została sala Sukiennic zwana Langerówką.

Majówka. Jak corocznie, uczniowie tutejszej szkoły sztuk pięknych i oddziału kompozycyjnego urządzili wspólną wycieczkę. Tym razem nawiedzono malownicze ruiny tenczyńskiego zamku. Na wycieczce prócz profesorów znajdował się przez cały dzień mistrz Matejko, umiejąc połączyć swobodną zabawę z pouczającą opowieścią o losach wspomnianego zamku i znakomitych członkach rodu Tenczyńskich, których niejednokrotnie na obrazach swoich umieszczał. Z powrotem uczestnicy wycieczki zatrzymali się na dłuższy odpoczynek w probostwie tenczyńskiem.

Znany prestidigitator i magnetyzer p. Antoni Siedlecki, krakowianin, wraz z medium swojem warszawianką, panną Florą, rozpoczyna w niedzielę szereg przedstawień w tutejszym cyrku, który w tym celu odpowiednio zostanie urządzony, a cena miejsc stosunkowo bardzo niska. Prócz dioramy, tj. ruchomych obrazów, składających się z 600 widoków, w przedstawieniach wybitną część zajmą słynne produkcye à la Cumberland, o którym tak szeroko rozpisywały się i rozpisują dzienniki zagraniczne. P. Siedleckiego publiczność nasza zna i ceni należycie — nie potrzebuje. on też dopiero dobijać się uznania. Nadmieniamy tylko, że produkcye swoje wzbogacił wielu cennemi nabytkami zarówno z dziedziny wyższej magii, jakoteż z dziedziny magnetyzmu i hypnotyzmu. W ostatnich czasach p. Siedlecki przebywał po za granicami kraju, ciesząc się tam, jak słyszymy, powodzeniem. Dzienniki tamtejsze, szczególniej czeskie, bardzo pochlebnie odzywały się o jego przedstawieniach, poświęcając im dłuższe sprawozdania. W samej Pradze p. S. występował ze swem medium 45 razy.

Wystawa zabytków z epoki J. Kochanowskiego. W dalszym ciągu zaproszeń obiecali przesłać na wystawę:

Księżna Cecylia Lubomirska: portreciki miniaturowe na drzewie, współczesne; emalie z Linoges, dzieła sztuki z XVI wieku.

P. Karol Rogawski z Olpin: portrety Zygmunta III i Anny Austryackiej z r. 1590, miniaturę „Sąd Salomona", makatę włoską, rzeźby z kości słoniowej i liczne dzieła sztuki z epoki odrodzenia.

Br. Konopka: dokumenta i autografy.

Bracia Schwarz: majolikę z epoki odrodzenia, okucie srebrne od mszałów, puhary srebrne, makaty.

P. Ludwik Michałowski: sztychy i dzieła sztuki z epoki odrodzenia.

Ks. proboszcz z Tyńca: dwa obrazki malowane na muszli z XVI wieku.

Osoby, któreby nie odebrały osobnego zaproszenia z braku adresu, a byłyby w posiadaniu dzieł sztuki i pamiątek z XVI wieku, proszone są o zgłoszenie się do kancelaryi Muzeum narodowego w Sukiennicach.

Droga ciągnąca się wzdłuż wału po za ogrodem botanicznym, uważana oddawna za linię komunikacyjną pomiędzy ulicą Wesołą a Grzegórzkami, obecnie od czasu, gdy w tamtej stronie zbudowano koszary artyleryi, została dla publiczności zamkniętą. Żołnierze zwracają przechodniów z drogi i każą im zdala obchodzić fortyfikacye. Wątpić należy, aby zakaz ten wydać mogła wojskowość w porozumieniu z władzą gminną, której staraniem jest ułatwiać mieszkańcom, a nie ścieśniać komunikacyę.

Na wystawę Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Daczyńskiego „Przegląd łupów i branek"; Maleckiego „Saska kępa" (pod Warszawą); Knausa Karola „Pięć rysunków architektonicznych."

Uduszenie. Dzisiejszej nocy udusiło się dwu robotników przy czyszczeniu dołów podwórzowych za rogatką wrocławską, mianowicie Wawrzyniec Sarga w wieku lat 30 z Rzeszotar i Walenty Sarna lat 27 liczący, rodem z Libertowa. Wypadek nastąpił w ten sposób, że gdy Sarga wszedł pierwszy do nieprzewietrzonego dołu i tam zaraz, dusząc się, jęczeć począł, Sarna chcąc go ratować zszedł za nim nie wydostawszy się już na wierzch. Przerażeni tym wypadkiem inni robotnicy, zaniedbali udzielenia pomocy nieszczęśliwym, których dopiero potem w godzinę wydobyto. Przeciw winnym zaniechania środków ostrożności, zarządzono dochodzenie sądowo-karne.

W szkole rękodzielniczo-przemysłowej nagrody otrzymali: Z klasy V: Chmielewski Ignacy 8 złr., p. Ignacy Żółtowski dodał mu 10 złr., Kleczeński Jan; Stefański Jan, Igła Wojciech, Olej Tomasz po 6 złr., Matuszyński Stanisław, Zgodziński Bolesław, Haager Rudolf po 5 złr., Wyrwa Karol, Baran Antoni po 4 złr. Z klasy IV wyższego oddziału: Jabłoński Stanisław 6 złr., Hanel Franciszek, Jerlik Józef po 5 złr., Żelena Franciszek, Kolarz Józef po 4 złr., Peterżelka Franciszek, Chrobak Wojciech po 3 złr. Z klasy IV oddziału niższego A.: Płonka Józef 5 złr., Hizer Stanisław, Turek Jan po 4 złr., Wilczyński Franciszek 3 złr. Z klasy IV oddziału niższego B.: Szulc Stanisław 5 złr., Sworzeniowski Ignacy 4 złr., Kurek Franciszek, Mazurkiewicz Jan po 3 złr. Z klasy III oddziału A.: Kozik Józef, Giza Józef po 5 złr., Siatka Wincenty, Piątkiewicz Szymon po 4 złr., Chybała Jan, Wołek Stanisław, Toporski Stanisław, Gdowski Michał, Krzyszkowski Michał, Baran Sebastyan po 3 złr. Z klasy III oddziału B.: Wacławski Aleksander 5 złr., Mastalerz Franciszek, Klimczyk Benedykt po 4 złr., Arbanes Antoni, Trąbka Stanisław pp 3 złr. Z klasy II oddziału A: Chorzempa Jakób 4 złr., Górecki Jan, Malewski Piotr po 3 złr., Piwowarczyk Antoni, Koster Franciszek po 2 złr. Z klasy II oddziału B.: Jochymek Franciszek 4 złr., Fluder Jan, Jachimski Stanisław po 3 złr., Tyrpa Kazimierz, Karczmarczyk Wincenty po 2 złr., Jarczyk Jakób 2 złr. Z klasy I.: Jaworski Mateusz, Jamko Andrzej, Piszczek Karol, Pilch Józef, Hodur Ignacy książeczki Za celujące postępy w rysunkach czeladnicy stolarscy pp. Cekiera Stanisław i Radziszewski Edmund po 8 złr. Za celujące postępy z modelowania: czeladnik stolarski p. Bojko Mikołaj, czeladnik pozłotniczy p. Szkolnikowski Roman po 8 złr., Kudasiewicz Józef uczeń malarski 8 złr., Latuszke Władysław, uczeń kamieniarski 3 złr.

Stan sanitarny powrócił do stosunków normalnych — ospa prawie zupełnie ustała, tak iż w zeszłym tygodniu były tylko dwa nowe wypadki. Śmiertelność spadła do cyfry 267/10 na 100 mieszkańców i na rok.

Zapiski policyjne. Aresztowano: Widomskiego Aleksandra, Jareckiego Stanisława, Radosia Ludwika za kradzież; Pietruszkę Bronisławę za zbiegnięcie ze służby; 4 osoby za pijaństwo i 13 osób za włóczęgostwo.

Wyścigi konne w Warszawie. Pierwsze w tym roku wyścigi konne w Warszawie odbyły się onegdaj na Mokotowskiem polu. Widzów zebrało się mniej niż zwykle, ożywienie przez cały czas gonitw nie było zbyt wielkie. Z czterech jednak gonitw ani jednego konia nie wycofano, a młode rumaki pierwszy raz na tor wprowadzone walczyły wytrwale. Dla zwolenników sportu podajemy ogólny wynik owych gonitw. W gonitwie pierwszej o nagrodę 500 rs. w biegu $1\frac{1}{2}$ wiorstowym zwyciężył ogier p. T. Dorożyńskiego „Szaman", który przybył do mety w 1 minutę i 54 sekund. W wyścigu drugim o nagrodę 200 rs. najpierw stanął u mety „Mocarz" A. hr. Potockiego. Bieg (dwuwiorstowy) trwał 2 minuty 52 sekund. W gonitwie trzeciej o 500 rs. zwyciężyła klacz „Sędzina" A. hr. Potockiego. Bieg $1\frac{1}{2}$ wiorsty trwał minut 2 i 6 sekund. Czwart-y

wyścig z przeszkodami był najciekawszy, a w nim najlepiej się odznaczył „Walmer“, własność jednego z wojskowych. Bieg ten 2-wiorstowy z czterema przeszkodami trwał minut 2, sekund 50. Wyścigi zakończyły się przed godz. 7

Cyganie kolonistami. Z pod Sochaczewa donoszą, że w tych dniach przyszedł tam tabor cyganów, złożony z siedmiu rodzin, a zakupiwszy od p. M. właściciela folwarku 4 włóki ziemi do parcelowania między sobą, zamierza osiąść na roli jako koloniści. Rzadki to objaw zmiany żywota koczującego na rolniczo-osiadły. Włościanie okolicznych wiosek z niechęcią patrzą na przybyszów, który odznaczają się, jak wiadomo, wielką zręcznością w kradzieżach.

Katastrofa w Hiszpanii. O strasznym wypadku z pociągiem, który spadł z mostu na kolei żelaznej pomiędzy Badajoz i Ciudad Real, przynoszą zagraniczne dzienniki bliższe szczegóły, dopełniające telegraficzne doniesienia. Nieulega wątpliwości, że katastrofa została spowodowaną przez złoczyńców. Na moście 86 metrów długim rzuconym na odnodze Alcudia, zdołali oni w nocy powyciągać gwoździe, któremi szyny były poprzybijane do belek. O 4 rano nadjechał ze zwykłą szybkością pociąg osobowy, w którym prócz innych pasażerów znajdowało się 150 urlopowanych żołnierzy; wjechawszy na rozluzowane szyny, wykoleił się i wpadł w wodę pociągając za sobą i belki mostowe. Z tonących zdołano uratować stosunkowo znaczną liczbę. Ze służby pociągowej zabitym został tylko palmeister, maszynista zaś, aczkolwiek wyrznięty z lokomotywy wpadł do rzeki, zdołał jednak szczęśliwie dopłynąć do brzegu. Trudno wytłumaczyć sobie jakim sposobem znaczna liczba pasażerów zdołała się wydostać z wagonów i ujść śmierci, a jednakże jest to faktem. W Madrycie panuje niesłychane oburzenie na złoczyńców i opinia publiczna domaga się od rządu energicznej interwencyi dla odszukania i ukarania winnych.

Zemsta Dickens'a. Wiadomo, iż znakomity powieściopisarz angielski zarabiał sobie w początkach swojej karyery literackiej na utrzymanie czynnością reportera. Wysłany pewnego razu na prowincyę jako sprawozdawca sądowy, stanął w Ipswich, w oberży pod „Białym koniem“, wziąwszy dla siebie najlepszy pokój. Gdy jednak przybyło do miasteczka mnóstwo gości bogatych, wypraszał chciwy gospodarz reportera z owego pokoju i umieścił go w jakiejś izdebce nad stajniami. Dickens zemścił się na skąpcu w ten sposób, iż opisał w *Pikwickach* jego gospodę, ale wnie i olbrzymie ceny. Cała Anglia bawiła się później kosztem chciwego oberżysty, o czem i on wiedział. Lecz zemsta Dickensa wyszła spadkobiercom Mr. Brook'a na dobre, gdyż do dnia dzisiejszego odwiedzają bogaci turyści, zwłaszcza amerykanie, oberżę pod „Białym koniem“, aby obejrzeć ów opisany przez genialnego humorystę pokoik.

Las podziemny. W epokach zapadłych kataklizmy geologiczne pochłaniały nieraz całe lasy, których szczątki znajdują się teraz w rozmaitych stronach. We Francyi, w Niemczech, w Austryi, Szkocyi, w Egipcie istnieją jeszcze takie lasy podziemne. Widać tam dęby, wiązy, buki, brzozy, palmy, już to całe, już połamane. Drzewa powalone są jedne na drugie, w jednym kierunku, zwykle od wschodu ku zachodowi. — Są one albo skamieniałe, albo prawie zupełnie zwęglone. Nieraz bywają tak dobrze zachowane, że widać w nich słoje i sęki. Jeden taki las odkryto świeżo w Anglii, w pobliżu Crowland. Kopiąc ziemię, natrafiono w głębokości około dziesięciu stóp na trzy akry drzewa zasypanego od wieków. Niektóre sztuki są wybornie zachowane. Jest tam dąb mający 18 metrów długości. W tym lesie podziemnym najwięcej jest jednak sosen. Trawy, paprocie i rozmaite rośliny oplatają te drzewa kopalne, które ściągają tłumy ciekawych.

Nowy rodzaj reklamy. Kupcy przylepiają wszędzie, gdzie tylko się da, afisze z ogłoszeniami i z zachwalaniem swojego towaru. Handlarze amerykańscy przewyższyli, jak wiadomo, w tym względzie wszystkich swoich kolegów całej kuli ziemskiej. Jonathan nie uszanował ani piramid egipskich, ani pomników europejskich, ani skał alp szwajcarskich. Najbezczelniej umieszczałby swoje reklamy na ołtarzach i na kazalnicach, gdyby tylko mógł. On to wynalazł także najnowszą kurtynę teatralną, czyli wielką płachtę z anonsami. Po wrażeniach i wzruszeniach sztuki dramatycznej może sobie widz wypocząć, odczytując ogłoszenia o szuwaksie, cykoryi, proszku perskim itd. Nadużycie to, nie świadczące wcale pochlebnie o gustach naszego czasu, wkradło się obecnie i do Berlina.

Składki. Dla Czytelń Polskich związków Katolicko-ludowych na Śląsku austryackim złożył: ks. Franciszek Pobudkiewicz, proboszcz kaplicy Zygmuntowskiej przy katedrze na Wawelu w Krakowie, na ręce p. S. Wojczyńskiego w Krakowie 100 książek i broszur treści religijno-historyczno-naukowej. Za powyższy dar delegat p. St. Wojczyński składa ofiarodawcy w imieniu związków śląskich serdeczne podziękowanie.

Nominacye. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana Koppensa w Gaju, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Gaju i tymczasowego nauczyciela Stanisława Papuzińskiego w Rozkochowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rozkochowie.

Wiener Ztg. donosi: Zastępcy prokuratorów Spławski w Stanisławowie i Spausta w Czerniowcach zostali na własną prośbę przeniesieni do Lwowa.

Adjunkt sądowy Czarnecki w Czerniowcach został mianowany zastępcą prokuratora w Czerniowcach, a adjunkci sądowi we Lwowie Lachawiec i Hayderer zostali mianowani zastępcami prokuratorów, pierwszy w Stanisławowie, drugi w Przemyślu.

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej“.

Licytacye. Sąd w Kałuszu ogłasza sprzedaż realności lk. 92 w Niebyłowie dnia 27 maja, 27 czerwca i 21 lipca, cena 300 złr. — Sąd w Kołomyi sprzedaż realności l. 378 w Ispasie 24 czerwca, 25 lipca i 25 sierpnia, cena 314 złr. — Sąd w Tyśmienicy sprzedaż realności lk. 59—124 w Woronie 4 lipca, 1 sierpnia i 30 sierpnia, cena 250 złr. — Sąd w Tyśmienicy sprzedaż połowy realności nr. 258/164 w Tyśmienicy 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września, cena 600 złr.

Z Izby sądowej.

(Rozprawa karna przeciw 28 włościanom o oszustwo)

W poniedziałek rozpoczęła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa główna przeciw włościanom kilkunastu gmin z okręgu sądów powiatowych w Bochni i Niepołomicach o rozliczne oszustwa na szkodę Towarzystwa Zaliczkowego i kasy oszczędności w Bochni popełnione.

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego p. Ebner.

Na ławie oskarżonych zasiada 28 samych włościan, z których kilku odsiaduje już karę więzienia za podobne oszukańcze czyny.

Obrońców występuje sześciu.

Akt oskarżenia obejmuje 60 arkuszy i odnosi się do 42 faktów oszustwa. Oskarżenie zarzuca obżałowanym, że na zasadzie podrobionych świadectw gminnych i podrobionych wekslów na wymyślone nazwiska wyłudzili znaczne pożyczki w Bocheńskiem Towarzystwie Zaliczkowem i w Bocheńskiej kasie oszczędności. Na podstawie podrobionych świadectw gmin Swidówka i Marszowice wyłudzili w tych instytucyach finansowych w przeciągu pół roku dwadzieścia pięć pożyczek. Umieli oni zastosować się do wszelkich warunków przepisanych przy udzielaniu kredytu włościańskiego i zachować potrzebne ostrożności.

Akt oskarżenia podnosi wyraźnie, że sprawy w mowie będące nie zbyt pocieszający przedstawiają objaw, gdyż dowodzą one w sposób dość jaskrawy, że lud w okolicach wymienionych po dostatku posiada zmysłu oszukańczego, by módz nawet zdobyć się na oszustwa wymagające większej rafineryi, tudzież znajomości stosunków urządzeń prawnych; — ale też i zarząd wspomnianych powyżej instytucyj ponosi w tych sprawach bardzo wielką winę, tak że podług słów aktu oskarżenia trudno rozstrzygnąć, czemu więcej się dziwić, — czy przebiegłości włościan pociągniętych obecnie do odpowiedzialności, lub też lekkomyślnemu traktowaniu rzeczy ze strony zarządów pomienionych instytucyi w udzielaniu kredytu włościanom. Odczytanie obszernego aktu oskarżenia zajęło cały wczorajszy dzień rozprawy.

Dzisiaj przystąpił przewodniczący do przesłuchania oskarżonych co do pojedyńczych tymże zarzuconych czynów oszukańczych. Podsądni po większej części przyznają się do czynu im zarzuconego — tłómaczą się tylko w ten sposób, że zarząd Towarzystwa zaliczkowego w Bochni dobrze wiedział o sfingowaniu nazwisk włościan i o podrobieniu dokumentów, lecz chodziło mu tylko o to, ażeby raty pożyczkowe w terminie płaconemi były. C. d. n.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— W bieżącym tygodniu publiczność lwowska ujrzy dwie nowości: „Nowego dziedzica“, komedyę na tle społecznem, pióra p. L. Świderskiego i dramat Laubego „Hrabia Essex“, niedawno z powodzeniem wystawiony w Warszawie. „Nowy dziedzic“ dany będzie na benefis p. Felicyi Stachowicz, która odrazu zdobyła sobie uznanie publiczności lwowskiej, niegdyś była ulubienicą Krakowian. „Hrabiego Essex wybrał na swój benefis p. Władysław Woieński.

— Wydawnictwo „Czytelni ludowej“ w Krakowie ku uczczeniu trzechset-letniej rocznicy, jaką cała Polska obchodzić będzie z końcem b. m., wydało książeczkę o 5 arkuszach druku p. t. „Jan Kochanowski w Czarnolesiu“ obrazek historyczny z XVI wieku; opowiadania popularne przez S. Z. Dziełko to drukowane jest na dobrym, białym papierze i ozdobione portretem J Kochanowskiego. Autor uprzystępnił swoją pracę dla wszystkich warstw czytelników polskich, a szczególniej dla kształcącej się młodzieży. Cena bardzo przystępna, spodziewać się też można licznego rozpowszechnienia tej pożytecznej książeczki.

— „Przewodnika gimnastycznego“ opuścił prasę numer 5. Treść: Medycyna i gimnastyka. Zarys ćwiczeń na skoczni (ciąg dalszy). Sprawy Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Sprawy Towarzystw gimnastycznych zagranicznych. Kronika. Bibliografia. Górnickim p. Loewenfelda; być może, że praca ta mająca ukazać się podobno jako dodatek do *Wędrowca*, zyska w przekładzie polskim większą popularność i odpowiednią ocenę.

Dział ekonomiczny.

Z towarzystwa rolniczego. Prezes krakowskiego towarzystwa rolniczego okręgowego zaprasza członków na ogólne Zgromadzenie Towarzystwa w dniu 5 czerwca o godzinie 10 zrana w domu Rady powiatowej. Ze względu na ważność przedmiotów dla których załatwienia wymagany jest statutem komplet przynajmniej połowy członków Towarzystwa, pożądanem jest, aby na to posiedzenie jak najliczniej przybyli. Porządek dzienny obejmuje: 1. odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego zgromadzenia, 2. sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego i ogólnego zgromadzenia, 3. wniosek Wydziału o zmianę statutu Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego, 4. wniosek Wydziału o wzięcie udziału Towarzystwa rolniczego okręgowego w wystawie przemysłowej urządzić się mającej w jesieni 1885 r. w Krakowie, 5. Sprawozdanie hr. Antoniego Wodzickiego z ogólnego zgromadzenia Towarzystwa Kółek rolniczych, odbytego w marcu r. b. we Lwowie, 6. wybór przewodniczących 5 sekcyj Towarzystwa rolniczego, mianowicie Sekcyi gospodarczo-rolniczej, chowu bydła i koni, chowu trzody i drobiu, sadowniczej i pszczelniczej, technicznej, 7. wnioski różnych.

Przy tej sposobności prezes uprasza członków, aby zaległości składkowe za r. 1882 i 1883 a o ile możności także wkładki §. 2 statutu oznaczone za I półrocza r. b. przed ogólnem zgromadzeniem do kasy Towarzystwa uiścić zechcieli.

Również uprasza członków, którzyby chcieli przedstawić jakie wnioski lub pytania do rozprawy na ogólnem zgromadzeniu, aby je przynajmniej na 3 dni wcześniej do biura Towarzystwa nadesłali.

Wystawa przeglądowa bydła i koni włościańskich urządzona staraniem oddziału łańcucko-jarosławskiego Tow. gospodarskiego w Jarosławiu dnia 28 b. m. Program: Wystawa otwartą będzie o godzinie 10 zrana. Czynności pp. sędziów rozpoczną się o godz. 11 zrana. O godz. 4 po południu nastąpi sprawozdanie pp. sędziów i rozdanie przysądzonych nagród. O godz. 5 odbędzie się losowanie przedmiotów do wygrania przeznaczonych. Muzyka na placu wystawy przygrywać będzie od godz. 11 zrana do 1 i od 3 po południu do zamknięcia wystawy. Zamknięcie wystawy nastąpi o godz. 7 wieczorem. Wstęp na wystawę od osoby 20 ct., dla włościan 10 ct. Losy na loteryę sprzedawane będą na placu wystawy po 20 ct.

Z komitetu wystawy.

Roman Zuker, sekretarz. *Wład. hr. Koziebrodzki*, przewodniczący.

Ceny produktów na targu wiedeńskim.

W tygodniu od 10 do 16 maja br.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 36·——40·—, galicyjskie surowe 34·——37·—, czesane 42·——60·—, włoskie, czesane, wyborowe 105·——120·—. Obrót ciągle mały. Ceny stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski zeszłoroczny 145·— do 155·—, podmiejski 135·— do 145·—, wiejski 125.— do 135·—. Ceny jednakie obrót mały.

Konicz za 100 kilogr. Styryjski czerwony czyszczony 64·— do 68·, włoski 56·— do 60·—.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 68·— do 72·—, francuska 80·— do 86·—, węgierska 58·— do 64 złr., czeska biała 98·— do 110·—.

Rzepak za 100 kilogrm. 15·— do 16·—.

Nafta. Wiedeń. W tygodniu od 10 do 16 maja za 100 kilogr. ameryk. 23·25 — 23·50 gotówką, 20 prc. tary — incl. cło — na dworcu; galicyjska 21·75—22·00 gotówką—20 procent tary incl., podatek — na dworcu; rumuńska w Wiedniu czyszczona 22·75-23·00 gotówką—20 prc. tary incl. podatek—w fabryce; rosyjska 21·25—22·50 obrót mały. Brema. Za 50 kilogr. gotowa 7·45 do 7·55 marek, na sierpień-grudzień 8·10 m. Tryest. po 100 kilogr. gotowa 9·45 do 9·70 na wrzesień-styczeń 10·—

Ostatnie wiadomości.

Z jęczącego pod uciskiem Rosyi Podlasia, w prywatnem piśmie otrzymujemy następującą wiadomość:

„Rząd rosyjski po zawarciu ugody z Rzymem coraz więcej prześladuje obrządek łaciński w wyznaniu rzymsko-katolickiem. Nowe rozporządzenie wydane do wszystkich naczelników powiatów w Podlaskiem i Lubelskiem głosi, ażeby każdy z zamieszkałych w powiatach właścicieli Polaków zobowiązał się piśmiennie, w biurze powiatu, iż we wszystkie święta wyznania prawosławnego nie będzie używał do robót ludzi tegoż wyznania. Winni przekroczenia tego rozporządzenia, wysyłani będą do głębokiej Rosyi albo na Sybir.“ — Jeżeli się zważy, że prawosławnymi tutaj nazywają gwałtem „nawróconych“ na schyzmę unitów, pojąć łatwo, że w ten nowo wynaleziony sposób, zmuszeni oni będą gwałcić własnego wyznania uroczystości religijne, a obchodzić „po ukazu“ święta schyzmatyckie, Jest to nowy a wyrafinowany gwałt zadany całej ludności unickiej, pomimo wszelkich sposobów uciemiężania dotychczas wiernej wierze ojców i niezmoskwiczonej. W taki to sposób Rosya dochowywa ugody z Rzymem; a nikt — szczególnie zaś kurya rzymska nie daje dotychczas żadnego dowodu, iż głosy rozpaczy i boleści z nieszczęśliwej naszej ziemi dochodzą do niej.“

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Maków, 21 maja. Dziś przybył pierwszy pociąg materyałowy z Żywca do Makowa. Na całej tej przestrzeni ludność liczna z muzyką i wystrzałami witała przybywających.

Wiedeń, 21 maja. *Wiener Allg. Ztng.* otrzymała z poważnej strony polskiej pełną umiarkowania odpowiedź na oba artykuły o sprawie Kraszewskiego.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie kolei Lwowsko-Czerniowieckiej uchwaliło dziś upoważnić radę nadzorczą, aby postarała się o koncesyę na kolej lwowsko-rawską i przyczyniła się do kosztów budowy lokalnych kolei bukowińskich. Koncesya udzielona będzie niewątpliwie, ponieważ układy z rządem już załatwione w następujący sposób: Budowa ma być ukończona w dwa lata po otrzymaniu koncesyi; koszta budowy mają wynosić 2.700,000, do której to sumy kraj przyczyni się kwotą 100.000, miasto Lwów 20.000 złr. a skarb państwa pożyczy na hipotekę 900.000, a pozostałe 1.680,000 samo towarzystwo wystawi przez wypuszczenie premij. Zamiar budowy dalszej, linii Rawa-Tomaszów nie został uwzględniony, ponieważ zależeć będzie ta linia od budowy kolei pogranicznej w Królestwie Polskiem. Na budowę kolei bukowińskich ma towarzystwo udzielić milion 870,000 pod warunkiem, iż przez lat 20 będzie zarządzało ruchem.

Wiedeń, 21 maja. Koło polskie obradować będzie jutro nad wyborem delegacyi; prawdopodobnie wejdą do niej ciż sami członkowie, jakkolwiek p. Grocholski nie chciał już jechać do Pesztu.

Wiedeń, 21 maja. Posłowie niemieccy z Czech odrzucili kompromis z czeskimi posłami co do wyboru delegacyi, — w skutek tego wybierają oni z pośród siebie 8 i dwóch morawskich Czechów, którzyby w inny sposób nie należeli do delegacyi, ponieważ między morawskimi posłami większość jest Niemców.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 21 maja. Nadzwyczajne walne zgromadzenie kolei lwowsko-czerniowieckiej przyjęło zgodnie wnioski rady nadzorczej odnoszące się do budowy kolei żelaznej Lwów-Rawa, oraz do wzięcia udziału w zebraniu kapitałów na budowę kolei lokalnych: Hatna-Kimpolung-Hliboka, i Hliboka-Berhometh.

Wiedeń, 21 maja. Izba poselska obraduje dalej nad nowelą ustawy przemysłowej, a mianowicie nad § 96 a (najdłuższy czas pracy). Chlumecky po dłuższem przemówieniu uzasadniającem stawia wniosek do alinei drugiej: „Minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, po wysłuchaniu zdania Izb przemysłowo-handlowych, ma w drodze rozporządzenia ustanawiać co trzy lata te kategorye przemysłu, które ze względu na potrzeby specyalnych gałęzi wymagają przedłużenia czasu pracy o jedną godzinę. Jeśli wniosek ten będzie przyjęty, lewica ma głosować za przyjęciem 11 godzin, jako najdłuższego czasu pracy.

Wiedeń, 21 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę o podatku gorzelnianym i uwiadomienie o nowych notach państwowych na 50 zł. austr., które pojawiły się w obiegu 1 stycznia 1884 roku.

Książe sasko-koburski Leopold umarł wieczorem.

Wiedeń, 21 maja. W radzie miejskiej złożył dyrektor budownictwa miejskiego sprawozdanie z pożaru teatru miejskiego, wspominając z największem uznaniem o zasługach straży pożarnej oraz ochotniczego towarzystwa ratunku. Sprawozdanie zostało przyjęte do wiadomości.

Paryż, 21 maja. Cło przywozowe od mąki podwyższone zostało ze 160 centymów na 375; cło od bydła i owiec podwojone; wysokość cła od zboża nie uległa żadnej zmianie, by w ten sposób ułatwić dla wszystkich warunki zaopatrzenia się w żywność — w razie gdy produkcya krajowa okaże się niewystarczająca.

Paryż, 21 maja. (Posiedzenie senatu). Interpelacya Gerardiego w sprawie Egiptu odłożona została na wniosek prezydenta ministrów z powodu obecnych rozpraw.

Paryż, 21 maja. Na niedzielę przygotowuje się manifestacya przy grobie komunistów, pogrzebanych na cmentarzu Pére Lachaise.

Izba oklaskami przyjęła odczytane przez Ferryego oświadczenie, podnoszące korzyści konwencyi Tient-Tsin. Wniesiono żądanie kredytu 38½ milionów dla Madagaskaru. Obrady nad ustawą o rekrutacyi odłożone zostały do następnego posiedzenia. Przy końcu posiedzenia prezydent Izby upoważniony został jednogłośnie do wyrażenia sympatyi armii Tonkińskiej.

Madryt, 21 maja. Król otworzył osobiście kortezy orędziem, w którem wyczerpująco rozwodził się nad wewnętrznem położeniem kraju, zapowiadał surowe zastosowanie ustaw przeciw burzycielom pokoju, oświadczył, iż stosunki z obcymi monarchami są nadzwyczaj przyjazne, podniósł poprawienie się skarbowości i konieczność starania się o rozwój i dobrobyt wewnętrzny. Zarazem zaznaczył, iż nie można zaniedbywać środków obrony.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 21 maja 1884	Dzisiejszego	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust.	80·50	80·55
„ 5% austr. nie dat.	95·85	95·90
„ srebrna	81·25	81·30
„ złota	101·85	101·90
6% Renta złot. węg.	123·70	122·85
4% Renta zło węgierska	91·95	92·10
Losy z r. 18	135·80	136· –
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	855 —	854· –
„ kredytowe austr.	314·75	315·50
Londyn	122·05	122·—
Napoleondor	9·68	9·67
Lombardy	143·—	143·40
Losy z r. 1864	173·75	173·75
Akcye Karola Ludwika	285·75	286·25
Akcye Lwow. Czer.	18[illegible]·—	187·75
Akcye kol. węg. półn. wsch.	168·2[illegible]	168·50
Obl. indem. galic.	101·—	101·—
Losy Prem. Węg.	116·25	116·50
Akcye kol. Kosz. Bogum.	149·50	149·50
Akc. kol. półn. zach. austr.	182 —	182·25
6% Listy zast. hipot. gal.	101·75	101·75
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	99·—	99·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	177·50	178·25
Marka	59·70	59·65
Ruble	123·—	123·65
Dukat	5·73	5·73
Usposobienie giełdy: słabe.		
Berlin d. 21 maja 1884		
Banknoty austryac.	167·75	167·75
Wiedeń	167·40	167·55
Warszawa	206·55	206·80
Ruble	207 —	207·20
5% Listy zast. król. polsk.	63·85	63·30
4% „ likwidacyjne	55·80	55·70
Akcye Karola Ludwika	119·87	120·37
„ kredytowe	528·—	527·—

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor.

Dr. Adam Asnyk.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Krakow, dnia 21/5.

	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	123 25	124 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	59 —	59 60
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 67	5 77
20-to Frankówka złota	9 56	9 57
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 —	102 —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	99 70	100 70
5 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 75	93 75
4 „ „ „ II. Ser.	8[illegible] —	87 —
5 „ „ Banku Hip.	101 —	102 —
„ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
„ „ „ zwr. za 40 lat	97 50	98 50
„ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 25	100 25
„ „ likwid. „ 100	87 —	88 25

Lwów, dnia 20/5

	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	298 —	303 —
5½ Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	92 —	93 75
4 „ „ „ „ „ 100	87 —	88 —
5 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 60	102 60
5 „ „ „ „ 10% prem. „ 100	— —	— —
6 „ „ „ „ zwrotne za 40 lat	— —	— —
6 „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	99 65	100 65

Warszawa, dnia 20/5.

	płacą	żądają
5% Listy zast. z. r. 1869 (bez biet. kup.)	— —	100 10
4 „ Listy likwidacyjne „ za rs. 100	— —	89 —
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ II. „	— —	98 80
5 „ „ „ „ III. „	— —	98 50

Wiedeń, dnia 20/5.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.	płacą	żądają
4½% Renta austr. papierowa za złr. 100	80 55	80 70
4½ „ „ srebrna „ „ 100	81 30	81 45
4 „ „ złota „ 100	101 90	102 05
4 „ „ „ „ 100	95 90	96 05
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	124 —	124 50
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 50	137 —
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	144 50	145 —
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	178 50	174 —
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	173 50	174 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	40 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122 60	122 75
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	92 10	92 25
5 „ „ pap. „ „ „ 100	88 90	89 05
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	102 50	103 —
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	116 75	117 25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	116 50	117 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	114 60	114 90
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	100 40	100 90
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	100 80	101 45
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 50	100 75
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 50	102 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 50	115 75
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 —	104 75
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 40	32 60
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	21 —	21 50
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł za złr. 100	123 —	123 50
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	98 —	98 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 75	102 —
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 50	100 30
5 „ „ „ „ „ „ „ 100	98 25	99 25
5 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98 —	99 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 —	100 50
5 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	98 —	98 75
4½% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	9[illegible] 50	98 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	101 60	101 75
4½% „ „ „ „ 100	100 30	100 60
4% „ „ „ „ 100	94 60	94 80
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 1	99 80	100 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	107 25	107 75
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	101 —	101 25
5% Kosz.-Bogum. na 300 złr. „ „ 100	100 20	100 50
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	97 50	98 —
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	99 80	100 10
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	75 70	76 20
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	133 —	133 50
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	98 —	98 50
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	187 50	188 —
5 „ Przm.-Łup. i. Eis. 200 złr. „ 100	98 60	98 90
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	97 10	97 40

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	176 75	177 25
Klary na 40 złr m. k.	41 50	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	116 —	116 —
Insbruck na 20 fr. w. a.	— —	20 —
Keglewich na 10 fr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	17 50	18 —
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a.	44 —	44 50
Palfy na 40 złr. m. k.	39 —	39 75
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	12 75	13 —
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	7 20	7 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 —	19 50
Salm na 40 złr. m. k.	55 —	— —
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
St. Genois na 40 złr. m. k.	48 25	48 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	23 —	— —
4½% Trycstyńskie na 100 złr. m. k.	130 —	132 —
4% „ na 50 złr. w. a.	68 —	— —
Waldstein na 20 złr. m. k.	29 —	29 50
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	38 [illegible]	39 —

AKCYE BANKOWE.	płacą	żąd.
5% Anglobank na 120 złr.	115 25	115 75
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	109 25	109 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	316 —	316 20
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	316 20	316 70
5 „ Länderbank na 100 złr.	107 50	108 80
5 „ Austro-węgierskie na 600 złr.	854 —	855 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	108 75	109 —
AKCYE KOLEJOWE		
5 „ Alföld Fiume „ na 200 złr.	179 —	179 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2580 —	2585 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	208 25	208 75
5 „ Karola Ludwika na 210 „	285 75	286 —
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	149 50	149 75
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200 „	187 50	188 —
5 „ Rudolfa na 200	180 75	18[illegible] 25
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	178 50	179 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	316 75	317 25
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	143 50	143 80
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 73	5 75
20-to Frankówki „ „	9 67	9 [illegible]
20-to Markówka „ „	11 92	11 94
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 97	10 —
Funty szterlingi „ „	12 15	12 20
Tureckie liry złote „ „	11 —	11 03
Banknoty wieskie „ „	48 50	48 55
Ruble papierowe „ 100	123 50	123 75

Apteka w Krakowie

w Rynku głównym. jest do **sprzedania** z wolnej ręki. Bliższych warunków i wyjaśnień udzieli p. **Wiktor Wojciechowski,** urzędnik szpitala św. Ducha w Krakowie. 546 1 3

Legawiec

6miesięczny do sprzedania. Wiadomość w pracowni kamieniarskiej p. Fabiana Hochstima przy ul. Ś. Gertrudy. 549 1 2

Krowianka świeża

jest do nabycia **każdego czasu** w aptece pod Białym Orłem

A. SIEDLECKIEGO

w Krakowie. 267 10 10

WODĘ KOLONSKĄ

z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą"

Konst. Wiszniewskiego

2472 23 24 **w Krakowie,**

gdzie również są do nabycia

Perfumerye francuskie

i oryginalna **Woda kolońska.**

!!TERNO!!

tryumf duchowej pracy pani Heleny de Csekefalvy w Koszycach, Hauptgasse Nr. 86, I piętro (w Węgrzech).

Wykona ona cuda, gdyż już mnóstwo rodzin uszczęśliwiła przez swoją sztukę i naukę.

Matematyka w loteryi jest humbugiem.

Wygraliśmy 16 b. m. na loteryi lwowskiej za jej poradą: 543 1 3

Władysław Szochanszky we Lwowie, plac główny 4800 złr. po pierwszej stawce. Vodiaska Napoleon w Pradze, Hrasdin 2400 złr, Jan Meyer w Wiedniu, Nussdorf 3600 złr.

Wygrali także w większej części już po pierwszej stawce najmnicj po dwa numera:

Mieszkańcy Buda-Pesztu:

Weinhaupt Marya, III. Rosengasse 92. Eszlmeyer Ignacy, Johanngasse 27. Józef Bauer, II, Goldentengasse 3. Anna Adamecz. Universitätsgasse 6. Wacław Rollnecz, urzędnik kolejowy. Katarzyna Gaiger V, Leopoldstadt, Göttergasse 22. Zuzanna Roth, Buda, Wasserstadt, Battyanyigasse 29. Renger Franciszek, czeladnik piekarskt, 100, Haus 45. Karol Schütt, VI, Laudongasse 9. Jerzy Csepp, kupiec, Watzner Boulevard 18. Maurycy Weiss, Königsgasse 91.

Beniczky S. w Ungwarze; Konstanty Tornovicz w Czerniowcach na Bukowinie; Stefan Braun w Diakovcze w Galicyi; Samuel Bretska w Miskolcz, Bierhansgasse 18; Adela Mraczsanszky w Bernie. Fischergasse 53; Wilhelm Glatzko w Koszycach, Schmiedgasse; Wilhelmina Enklegics w Koszycach, Schmiedgasse.

Fakta dowodzą!

Listy należy adresować po niemiecku.

34 37 **5000**

sztuczek sukna,

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie, sztuczka po złr. **5**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Solitera (tasiemca) z głową

usuwa wpół godziny lekarstwo bez smaku, łatwe do brania i przyjemne. **Za skutek ręczy się.** Cena jednej dawki złr. 6 ct. 50. Prawdziwego leku dostać można tylko w **St. Georgs Apotheke, Wien V., Wimmergasse 33,** gdzie należy przesyłać zamówienia. 41 18 24

W **Krakowie** do nabycia w aptece **E. Stokmara.**

Starym i młodym mężczyznom

poleca się usilnie wydaną właśnie w nowem, powiększonem wydaniu pracę radcy sanit. dra Mullera: 456 3 18

Osłabienie

siła i ducha, utracenie siły męskiej, bezsilność skutkiem grzechów młodości i rozwiązłego życia i t. p. i ich

radykalne wyleczenie.

Cena wraz z przesyłką w kopercie 60 ct.

C. Kreikenbaum, Braunschweig.

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowi, Sukiennice Nr. 19, poleca **na sezon letni** wielki wybór kapeluszy damskich, kwiatów paryskich, piór strusich i fantazyjnych po cenach bardzo przystępnych, oraz

pracownię sukien damskich.

377 13 14

Modele paryskie.

Pierwsze piętro

w ulicy Grodzkiej Nr. 13 (dom Schwarza) **od 1 lipca do wynajęcia.** 5?8 3 3

Pierwsza

ŁAŹNIA RZYMSKA

w Krakowie

pod l. 11, ulica Ś. Sebastyana.

Zakład ten umyślnie na łazienki zbudowany, według zasad i ozdobnie urządzony, posiada: kąpiele parowe i wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą **ciągle płynącą,** wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d.

Na polecenie WW. PP. Lekarzy urządzone są również **natryski** tak zwane **szkockie,** „których działanie na tem zależy, że w szybkiem następstwie działa naprzemian woda gorąca i zimna; natryski takie przez podniecanie korzystnie działają na ustrój ludzki w licznych chorobach układu nerwowego." 544 1 6

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Żegiestowie,

Otwarty od **1 czerwca** do **końca września.** Posiada przeszło 300 wygodnie urządzonych mieszkań, stacya kolejowa (przystanek) przy samym Zakładzie, tudzież c. k. urząd pocztowy i telegraficzny, apteka, dwie restauracye, piekarnia, wspaniała sala świeżo wykończona w domu zdrojowym, w tym samym gmachu kryty chodnik i zdrój wody mineralnej najsilniejszej szczawy żelazistej, kąpiele mineralne, borowinowe i nader ważne kąpiele popradowe, równające się kąpielom morskim.

Bliższych wyjaśnień udziela oraz zamówienia na mieszkania przyjmuje

Zarząd kąpielowy. 545 1 3

CZIGELKA
ZDRÓJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw,** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwicj bywa znoszoną.**

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w gruźlicy, w przewlocznym wrzodzie żołądka, w wolu** i we wszystkich post ciach **zołzów,** jak również w następstwach **kiły.**

Napełnianie i rozsyłka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.

Główny skład rozsyłkowy u:

A. Muszyńskiego

w **Grybowie,** dla Galicyi, Bukowiny, Rumnnii, Król. Polskiego, Rosyi i północnych Niemiec.

W **Krakowie** jest do nabycia w handlu Wgo **Wentzla** i **W. Goldwassera.** 485 5 18

Fabryka narzędzi chirurgicznych,

ortopedycznych i nożowniczych, istniejąca lat 15,

wyszczególniona

czterema medalami i dyplomem honorowym.

Z dniem 1 maja b. r. otworzyłem przy ulicy Grodzkiej w domu pod L. 13, Wgo Schwarza, filię **narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych** i wyrobów **nożowniczych,** jako to: paski pachwinowe, pasy brzuszne, pępkowe, suspenzorya, wyroby gumowe i metalowe, klizopompy francuskie, irrygatory, strzykawki do ran, rozpylacze, aparata inhalacyjne, maszynki elektryczne, termometry angielskie, Seiferta, kąpielowe, aerometry, kattetery z nowego srebra, kauczukowe i Bougies, strykawki podskórne, poduszki gumowe, worki gumowe na lód, respiratory, pończochy gumowe na rozdęcie żył, bandaże Martiniego, pugilaresy z narzędziami lekarskiemi i ginekologicznemi w wielkim wyborze, kleszcze położnicze, wszelkiego rodzaju waty i bandaże do opatrywania chorych, wielki skład wszelkich wyrobów stalowych własnej fabryki oraz angielskich, jak: noże stołowe i do wetów, scyzoryki, brzytwy szwajcarskie, oryginalne Lecoltra, noże sztuczne pistoletowe, nożyczki, nożyce krawieckie, puszczadła, troakary, nożyce do strzyżenia bydła i owiec, nożyce ogrodowe różnych systemów.

Wszelkie miejscowe i zamiejscowe zamówienia, reperacye i ostrzenia powyższych przedmiotów uskutecznia się w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Polecając się łaskawym względom P. T., jak dotąd tak i nadal starać się będę o szybkość i dokładność w wykonaniu powierzonych mi zamówień.

Józef Witoszyński,

członek Stowarzyszenia międzynarodowego wykonawców narzędzi chirurgicznych i ortopedycznych.

534 2

1sze Towarzystwo akcyjne

Browaru Pilzneńskiego w Czechach

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że wyłączną rozprzedaż swego najnowszego wyrobu piwa **BOK** powierzyła na **Kraków i okolicę**

Panu J. RIPPEROWI w Krakowie

przy ulicy Św. Jana l. 5,

który utrzymuje na składzie w beczkach i butelkach, a na zamówienia będzie wysełać tylko **w wybornym gatunku,** przeto polecamy ten nasz nowy wyrób łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności.

Z uszanowaniem

Dyrekcya Igo Tow. akcyjnego Browaru w Pilznie w Czechach 536 2 3

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

$^{1}/_{2}$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

$^{1}/_{2}$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

$^{1}/_{2}$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23$^{1}/_{2}$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23$^{1}/_{8}$ m.) $^{4}/_{4}$ i $^{4}/_{5}$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^{5}/_{4}$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^{9}/_{8}$ i $^{5}/_{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** $^{8}/_{4}$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^{8}/_{4}$ do $^{10}/_{4}$ i $^{16}/_{4}$ jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że naszeceny są bez konkurencyi.

366 14 20 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Swoszowice pod Krakowem

NAJSILNIEJSZE WODY SIARCZANE.

Otwarcie sezonu dnia 25 maja b. r.

Wody swoszowickie oddawna słyną ze swej skuteczności, według rozbioru **prof. Karola Olszewskiego z r. 1884,** należą do najsilniejszych wód siarczanych, dotychczas znanych. Użycie ich wskazanem jest: w przewlekłych chorobach skóry, w przewlekłych zatruciach metalami, w późniejszych okresach syfilis, w przewlekłym gośćcu stawowym i mięśniowym, w owrzodzeniach i wyprysku skóry u skrofulicznych, w niektórych chorobach kobiecych, w nerwicach, wreszcie w przewlekłych nieżytach dróg oddechowych. 491 3 3

Zakład w Swoszowicach został w tym roku na nowo urządzonym. Nowe łazienki odpowiadają wszelkim wymaganiom balneoterapii; 46 pokoi z komfortem urządzonych stoi do użytku gości kąpielowych. Prócz kąpieli całych, nasiadowych i natryskowych stosuje się kąpiele mułowe i wziewania kwasu siarkowodowego. Picie wód mineralnych. Mleko świeże kuracyjne. Lekarz ordynuje w miejscu. Restauracya pod ścisłą kontrolą lekarską. Park rozległy z wzorowo urzadzonemi promenadami. Muzyka zakładowa Wgo Wrońskiego. Reuniony. Odległość z Krakowa szosą $^{3}/_{4}$ mili. Powozy do dyspozycyi w Krakowie. Dwa razy dnia między Krakowem a Zakładem kursuje omnibus. Poczta dwa razy dnia w miejscu.

Zamówienia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela **„Zarząd Zakładu kąpielowego w Swoszowicach przez Kraków-Podgórze".**

Zakład wodoleczniczy
Bystra pod Bielskiem

(Śląsk austr.)

pół godziny jazdy od stacyi kolejowej **Bielsk-Biała,** trzy godziny jazdy koleją od Krakowa oddalony,

otwarty od 15 maja b. r.

Lekarz zakładowy 473 5 10

Dr. **T. Bieliński.**

Skład główny
wszelkich materyałów budowlanych

Romana Silberbacha

w Krakowie 344 15 40

róg ulicy Sławkowskiej i św. Tomasza Nr. 10,

poleca po cenach najtańszych: Portland-Cement opolski, wapno hydrauliczne kufsteinskie, gips murarski, rury steingutowe glazurowane, cegły i glinkę ogniotrwałą, szyfer czyli łupek śląski, francuski i angielski, papę dachową czyli tekturę ogniotrwałą, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

MAGAZYN

J. Sobolewskiego

w Krakowie

otrzymał w wielkim wyborze nowości na suknie w jedwabiu, wełnie, satinetach i perkalach, jakoteż gotowe płaszcze, paletoty i okrycia damskie. 5·9 3

Pracownia przyjmuje zamówienia na konfekcyę damską.

Ceny umiarkowane. — Próbki na żądanie franko.

S. ZORN
Zakład dentystyczny,

Kraków, ul. Grodzka l. 32.

Kto potrzebuje sztucznych zębów lub całych szczęk jak najstaranniej według najnowszych wynalazków w dentystyce zastosowanych, takowe po cenach nader przystępnych nabyć może.

Dla obcych przejeżdżających zamówienia w 12 godzinach załatwiam. 478 5 6

Dr. W. Kretowicz

ordynuje w sezonie tegorocznym jak w roku zeszłym

w Karlsbadzie,

mieszka: Kaiserstrasse „zur Stadt Warschau". 499 3 6

Mieszkanie na I piętrze

przy ulicy Sławkowskiej Nr. 31, wraz z balkonem na planty i ogródkiem, złożone z 5 pokoi, 2 nyż, przedpokoju, śpiżarni i kuchni (stajnia z wozownią na żądanie), jest z wolnej ręki do wynajęcia od 1 lipca b. r. — Bliższa wiadomość u pani Maryi Wysockiej, ulica Bracka Nr. 5, II piętro. 51: 3 6

Realność obszerna

w Krakowie

przy ulicy Nad Rudawą L. 11/50 (Smoleńsk) jest **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela na miejscu. — Pośrednictwo wykluczone. 504 3 4

Róże remontant

wysokopienne w doniczkach, rośliny dywanowe, **wieńce** palmowe i laurowe, jakoteż **bukiety** różnego rodzaju, poleca

Karol Freege,

ogrodnik handlowy w Krakowie

516 5 12 ul. Lubicz 30.

Do dworu na wieś poszukuje się

doskonałej kucharki.

Pensya roczna 120 złr.

Zgłoszenia franko, p. r. **Bochnia,** pod znakiem: **N. 25.**

522 4 4

Do handlu A. Mecnarowskiego

potrzebny jest 524 3 3

chłopiec

zamiejscowy do praktyki z ukończoną 2 klasą gimnazyalną lub realną.

Młody subjekt handlowy,

władający językiem polskim i niemieckim, oraz praktykant, znajdą natychmiastowe pomieszczenie w handlu korzeni, win i delikatesów.

539 2 2 **F. Burzyński,** Wadowice.

Une Française ayant ses diplômes de second et de premier ordre de l'académie de Paris désire place institutrice ou dame de compagnie à Cracovie ou aux environs.

S'adresser au Administration „Nowa Reforma" à Cracovie. 541 2 3

Pożyczki

na Hypotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem **kantoru** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43,** pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 284 14

Tschinkla
KAWA
OSZCZĘDNOŚCI

(Spar-Caffee)

KAWA

GALICYJSKA

(Galiz. Caffee).

NAJLEPSZE DOMIESZKI DO KAWY ARABSKIEJ MOŻNA NABYĆ W KAŻDYM HANDLU KORZENNYM. 137 24 26

Lokaj, 24 lat mający, umiejący czytać i pisać, z dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć służbę u państwa wybierającego się w podróż. Zgłoszenia proszę złożyć w Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie pod lit. **J. O.** 424 2 2

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.